

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 602 306

## AFERA HUDSON-WOHLTAT

**Premier Chamberlain oficjalnie zdementował FANTASTYCZNE POGŁOSKI O POMOCY FINANSOWEJ DLA RZESZY**

\*  
Przed dwoma dniami w prasie londyńskiej pojawiła się sensacyjna wiadomość o rozmowie, jaką przeprowadził podsekretarz stanu w angielskim ministerstwie handlu, Hudson, z wysłannikiem Berlina, Wohltatem na temat MILIARDOWEJ POZYCZKI DLA NIEMIEC w zamian za wyrzeczenie się zbrojeń, wycofanie się z Czechosłowacji i danie niedwuznacznych gwarancji, że Rzesza przystąpi do rozbrojenia i poniecha wszelkiej dalszej agresji.

Wohltat przybył do Londynu w sprawach żydowskich i „wielorybich“, a tymczasem pobyt jego przyjął właśnie taki sensacyjny obrót.

Wiadomość była tak nieprawdopodobna, że spotkała się z powszechnym sceptycyzmem, jako NOWY FIGIEL BERLINA, puszczającego znowu jeden z swych słynnych próbnych balonów.

W Londynie opinia publiczna zareagowała wielkim oburzeniem, którego ostrze wymierzone było w pierwszego rzędu przeciwko Chamberlainowi, jako że temu autorowi Monachium bez wahania przypisywane są wszelkie nowe próby „utłaskania“ Niemiec. Oczywiście, sprawa musiała być dokładnie wyjaśniona. W oficjalnych kołach angielskich oświadczone od razu, że jeśli Hudson prowadził jakiegokolwiek rozmowę z Wohltatem, to CZYNIE TO NA WŁASNĄ RĘKĘ, nie porozumiewając się ani z Downing Street, ani z Foreign Office.

Chamberlain zabrał nawet głos na posiedzeniu Izby Gmin, dając oficjalne wyjaśnienie, które znajdziemy niżej. Natomiast Hudson złożył oświadczenie dla prasy, streszczając w nim przebieg swojej rozmowy z Wohltatem.

### Fiasko akcji Berlina

Reasumując wszystko, co w tej sprawie zostało dotychczas wyjaśnione, należy stwierdzić, że:

1) Rozmowa między Hudsonem i Wohltatem miała rzeczywiście miejsce.

2) Treść jej pokrywa się ze szczegółami, podanymi przez Hudsona.

3) Niezależnie od tego, czy Chamberlain był o tej rozmowie powiadomiony, czy też nie, NIE MIAŁA ONA W ŻADNYM RAZIE CHARAKTERU OFICJALNEGO i gabinet brytyjski nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

4) Ujawnienie tej rozmowy jest DZIEŁEM CZYNNIKÓW NIEMIECKICH, które chciały uzyskać przede wszystkim jesz-

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec ogłoszonego przez PAT-iczną oświadczenia p. Hudsona o rozmowie z p. Wohltatem w kołach poinformowanych zwracają uwagę, że mały ten ustęp jest dowodem, iż są jeszcze w Anglii czynniki, któreby chciały znaleźć wyjście z sytuacji przez ustępstwa na rzecz Niemiec.

Niewątpliwie jednak większość społeczeństwa angielskiego zdaje sobie sprawę z bezcelowości takiej taktyki. Próby, czynione pomimo to przez Niemców, dowodzą, że dążą oni w dalszym ciągu do osłabienia moralnej odporności, usiłują przeforsować swoje lub też próbują, czy nie nadszedł czas na nowe metody działania.

W każdym razie należy liczyć się z tym, że pod adresem Polski mogą nastąpić nowe prowokacje, a pod adresem naszych sojuszników — nowe balony próbne. Przykładem takiej prowokacji było niedawne oświadczenie rzecznika Wilhelmstrasse, że Anglia powinna wpłynąć na Polskę, by zrezygnowała z Gdańska, bo wówczas nie będzie wojny.

Wiemy już obecnie, że w Anglii potraktowano to oświadczenie, jako naiwne. Przykładem balonu próbnego jest również ostatnia akcja Wohltata, która skończyła się niczym.

## Oświadczenie min. Hudsona autora niedorzecznego projektu

LONDYN, 24. 7. (PAT). Sensacyjnie pogłoski ujawnione w czasie weekendu na łamach prasy angielskiej o fantastycznym planie MILIARDOWEJ POZYCZKI DLA NIEMIEC CELEM PRZEJŚCIA CAŁEJ GOSPODARKI PRZEMYSŁOWEJ NIEMIEC ZE STOPY WOJENNEJ NA STOPE POKOJU WA ZA CENĘ ROZBROJENIA SIĘ NIEMIEC, uległy zupełnie niezwykle mu wyjaśnieniu. Dotąd przez jednego tylko domniemanego autora planu — min. dla handlu zamorskiego Hudsona. Cała prasa londyńska ujawnia dziś oświadczenie złożone prasie przez Hudsona, który przyznał, że istotnie jest autorem planu.

Oto co min. Hudson oświadczył: „Spotkałem dyrektora Wohltata NA JEGO WŁASNĄ PROŚBĘ, która została przekazana mi telefonicznie przez ambasadę niemiecką w Londynie. Kilka dni przed tym poinformowano mnie, że p. Wohltat będzie delegatem niemieckim na konferencję połowu wielorybów i że rozmowa między nim i mną mogłaby być pożyteczna. W danej chwili mogę jedynie stwierdzić, że sprawozdania o naszej rozmowie, która się odbyła w ubiegłym czwartku są nieścisłe. ROZMOWA NASZA BYŁA CAŁKIEM NIEOFICJALNA i wyraźnie dałem p. Wohltatowi do zrozumienia, że wszelkie sugestie, jakie wysuwam, czynię jedynie W CHARAKTERZE PRYWATNYM i że nie jestem pod żadnym względem autorytatywny, aby wyrażać opinię rządu.

Rozmowa nasza była ŚCIŚLE POUFNA I P. WOHLTAT SAM JĄ UJAWNIA

Następnego dnia zreferowałem całą rozmowę premierowi“.

„Daily Express“ zamieszcza daleko obszerniejszą rozmowę z min. Hudsonem, który przedstawicielowi tego pisma UJAWNIA CAŁY PLAN ROZWIINIĘTY W ROZMOWIE Z DYR. WOHLTATEM, stwierdzając:

„P. Wohltat oświadczył mi, że zarówno on, jak i inne wysoko postawione osobistości w Niemczech uważają, iż międzynarodowa sytuacja pomiędzy W Brytanią i Niemcami nigdy nie była bardziej niebezpieczna. OBAWIAŁ SIĘ ON BARDZO EKSPLOZJI.

Gdy po przybyciu do Londynu usłyszał o sobie o usztywnieniu się stanowiska narodu brytyjskiego, ta śmiała domość jeszcze wzmożeniła jego poglądy. P. WOHLTAT USILOWAŁ WYJAŚNIC, ŻE NIEZALEŻNIE OD TEGO CZY WOJNE WYWOLĄ GDAŃSK TEN SPÓR JEST JEDYNYE SYMPTOMEM CZEGOS DALEKO SZERSZEGO, ZAWARTEGO W ZAGADNIENIU GDAŃSKIM.

P. Wohltat z wielkim żalem stwierdził tę niebezpieczną sytuację, albowiem był on przekonany, że z chwilą, gdyby trudności polityczne zostały usunięte z drogi, to powszechny dobrobyt powróciłby na całym świecie.

Ja ze swej strony — oświadczył min. Hudson — powiedziałem p. Wohltatowi, że W BRYTANIA NIGDY NIE ZGODZI SIĘ Odstąpić Którekolwiek ze swych posiadłości ZA MORSKICH. Powiedziałem, że W Brytania nigdy nie zgodzi się na jakiegokolwiek porozumienie, któreby zawierało

żądania zwrotu, czy to niemieckich, czy innych terytoriów mandatowych, ale razem omawialiśmy techniczne możliwości opanowania i usunięcia tych trudności. Wypracowaliśmy plan z następujących 5 punktów:

1) Oświadczone zostanie kanceli Hitlerowi, że W. Brytania i jej sojusznicy przeciwstawiają się każdej próbie do minowania nad Europą siłą.

2) Jeśli kancel. Hitler godzi się powrócić na drogę pokoju i negocjacji dyplomatycznych, to wówczas W. Brytania i jej sojusznicy postarają się o to, aby Niemcy potraktowane były sprawiedliwie i otrzymały dostęp do surowców.

3) Dla przejścia z obecnej stopy wojennej, w której prawie cały przemysł niemiecki jest zajęty dla celów wojny, na rozwój przemysłu pokojowego NIEMCOM UDZIELONA BYŁABY POMOC.

4) Przyjazna współpraca zapewniła zostałaby na rynkach światowych pomiędzy W. Brytanią, Niemcami i innymi wielkimi krajami przemysłowymi.

5) Niemcy zgodziłyby się na ograniczenie zbrojeń o ile nie na faktyczne rozbrojenie oraz na WYCOFANIE SIĘ Z CZECH.

Kredyty pożyczkowe, niezbędne dla tego planu nie byłyby również załączane jedynie w W. Brytani, inne kraje byłyby również zaproszone do wzięcia udziału w tej pożyczce i nie ulega wątpliwości, że chętnie uczyniłyby to, jeśliby pokój światowy został zapewniony, zamiast wojny wszechświatowej“.

### Dymisja Hudsona?

PARYŻ, 24. 7. (PAT). Szczegóły i kulisy afery londyńskiej Hudson — Wohltat zostały potraktowane przez prasę paryską, jako sensacja polityczna, mająca POSMAK PEWNEGO SKANDALU.

Prasa paryska ogranicza się jednak tymczasem do relacji swych korespondentów londyńskich. W pierwszych komentarzach dzienniki paryskie wskazują, że tego rodzaju prywatne rozmowy angielsko-niemieckie kryją w sobie WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO, a mianowicie, że mogą one utwierdzić kierowników polityki niemieckiej w ich błędnym przekonaniu co do wahanis polityki angielskiej, o ile chodzi o organizację zapory przeciw zamiarom hegemonii niemieckiej w Europie.

Prasa paryska przytacza przedruk z prasy londyńskiej surowo oceniającej krok min. Hudsona. Szczególnie popołudniowa prasa paryska podkreśla znamieny artykuł „Timesa“, który przechodząc zupełnie do porządku dziennego nad sprawą Hudson — Wohltat, podkreśla ZDECYDOWANE STANOWISKO ANGLII W SPRAWIE GDAŃSKIEJ —

W kołach politycznych Paryża zwraca się uwagę, że AFERA HUDSON — WOHLTAT świadczy jednak o tym, iż w Niemczech są ludzie politycy, którzy wykazują poważne zaniepokojenie rozwojem wypadków i z tej racji szukają nawiazania na nowo jakichś kontaktów politycznych z W. Brytanią.

Szereg dzienników paryskich wyraża przypuszczenie, że cała ta sprawa może pociągnąć za sobą DYMISJĘ MIN. HUDSONA.

### Jeszcze jeden balon!

NOWY JORK, 24. 7. (Tel. wł.)

Agenci hitlerowscy nie ustają w podstępnej robocie puszczania fantastycznych pogłosek politycznych, będących najlepszym dowodem, że grunt usuwa się z pod nog władcom Trzeciej Rzeszy. Ostatnio powtarzali ci agenci nazistowscy z uporem, że przygotowywana jest w Europie NOWA KONFERENCJA, w której mają udział Hitler, Mussolini, Chamberlain i Daladier.

Próbny balon nazistów tak długo unosił się nad Stanami Zjednoczonymi, aż wreszcie prezydent Roosevelt uznał za właściwe oficjalnie oświadczyć, że NIC MU O TAKIM SPOTKANIU NIE JEST WIADOME, co jest oczywiście równoznaczne z urzędowym zdementowaniem kolportowanej pogłoski.

cze jeden atut propagandowy.

5. Reakcja angielskiej opinii publicznej i złożone pod jej naciskiem oświadczenie Chamberlaina nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że OKRES USTĘPSTW, CZYNIONYCH AGRESOROM, DEFINITYWNE SIĘ SKOŃCZYŁ.

6) Afera Hudson — Wohltat, która miała być próbnym balonem Berlina, wprowadzającym zamieszanie w obozie demokracji, przysłużyła się, wbrew woli jej berlińskich inicjatorów, do brze sprawie pokoju oraz wyjaśnienia gruntownie zmienioną sytuację na arenie międzynarodowej.

### Chamberlain dementuje

LONDYN, 24. 7. (Tel. wł.). — W związku z aferą Hudson — Wohltat różni posłowie atakowali dzisiaj w Izbie Gmin premiera Chamberlaina. Pytano go m. in. o to, czy rząd był powiadomiony o rozmowie z Wohltatem i czy istotnie poważnie myśli o udzieleniu Niemcom pomocy wzamian za wstrzymanie pochodu imperialistycznego.

Premier Chamberlain oświadczył w odpowiedzi, że RZĄD OTYCH PROJEKTACH NIC NIE WIE, ponieważ, jak się okazuje, miały miejsce tylko rozmowy prywatne. Ani gabinet, ani nikt z jego członków nie o tym

nie wiedział i wobec tego nie ma powodu uważać, aby były to propozycje rządu angielskiego pod adresem Rzeszy.

W dalszej części dłuższej odpowiedzi padło jednak z ust Chamberlaina charakterystyczne zdanie, a mianowicie, że ŻŁE SIĘ STAŁO, IŻ GAZETY ODKRYŁY CAŁĄ TĘ SPRAWĘ.

W podobnym tonie złożył oświadczenie w Izbie lordów min. Halifax.

Warto nadmienić, że również „Deutsches Nachrichten-Büro“ oficjalnie zakomunikowało, że rozmowa Wohltat — Hudson miała charakter ściśle prywatny.

## Sachalin -- kość niezgody

Obecny zatarg pomiędzy Japonią a Sowiecami w sprawie koncesji naftowych na sowieckiej części Sachalinu nie jest niczym nowym, ani niezwykłym w dziejach tej wyspy. Rosja zainteresowała się Sachalinem już po podróży KRUSENSTERNA, t. j. po roku 1805, rozumiały znaczenie strategiczne tej wyspy, i rozpoczęła w tym okresie kolonizować ją. Formalnie „półwysp” Sachalin należał do XIX wieku do Chińczyków, faktycznie nikt nie sprawował władzy nad dzikim i niebezpiecznym terytorium. Wprawdzie w roku 1875, kiedy francuzi przybili do przegów Sachalinu, japończycy w bawie, by nie zatknęto na nich francuskiej flagi, zaczęli osiedlać się w południowej części Sachalinu, jednak kwestia przynależności „półwyspu” nie została wówczas rozstrzygnięta.

Pierwsze dyplomatyczne rozmowy na temat Sachalinu rozpoczęły się natychmiast po podróży NEWELSKIEGO. Japończycy proponowali z początku podział, potem wykupienie przez nich całej wyspy, ale rosjanie odrzucili obydwie propozycje. Przez długi jeszcze czas wyspa była formalnie bezpieczna, aż wreszcie w roku 1875 Japonia „oddala” Rosji całą wyspę wzamian za „uznanie” suwerenności Japonii nad wyspami Kurylskimi (Cziszima).

Wkrótce po wezieniu Sachalinu do imperium rosyjskiego powstała myśl użytkowania go, jak miejsca zesłania dla katorżników. Sprzyjało temu pomysłowi geograficzne położenie wyspy, odgródzonej od lądu rosyjskiego burzliwą Cieśniną Tatarską „Dokła woda, a w środku bieda” — tak wkrótce zaczęto nazywać Sachalin, kraj przymusowych robót i koszmarnego życia. Wieziennemu reżymowi na Sachalinie nadała cios wojna rosyjsko-japońska. Japończycy zajęli całą wyspę, z której dopiero na mocy traktatu w Portsmouth oddali część północną Rosji, zrzekając się wzamian za to odszkodowania w sumie 50 milionów dolarów.

Podczas wojny światowej japończycy „zainteresowali się” zaniebaną przez rosjan północną częścią wyspy, szukając tam nowych źródeł nafty. W czasie rewolucji rosyjskiej część wyspy przechodziła kilkakrotnie w ręce bolszewików, to „białych”, aż wreszcie w kwietniu 1920 r. japończycy zajęli całą wyspę. Japońska okupacja Sachalinu trwała pięć lat. Japończycy, mimo, iż rozpowszechniali w czasie wojny o przejęciu na zawsze całego Sachalinu w ich ręce, nie czuli się widocznie zupełnie pewni w północnej części wyspy, gdyż wszystko, co tam robili, miało charakter prowizoryczny. Po długich pertraktacjach z Japonią rząd sowiecki, który nie chciał się tak łatwo wyrzec spuścizny po rządzie carskim, zdołał odzyskać północną część Sachalinu (w roku 1925). W zamian bolszewicy udzieliłi japonczykom koncesję na eksploatację nafty i węgla na swoim terytorium.

Koncesjonariusze japońscy uzyskali prawo badania złóż naftowych na terytorium o powierzchni 1600 wiorst kw., eksploatacji zaś ropy mogą dokonywać jedynie na połowie żądanej powierzchni, płacąc rządowi sowieckiemu określoną sumę za każdą wydobytą tonę ropy. Po wygaśnięciu terminu koncesji wszystkie urządzenia, wybudowane przez japończyków, przechodzą na własność rządu sowieckiego.

Japońska koncesja naftowa znajduje się na terenach, które japończycy eksploatowali jeszcze podczas okupacji północnej części wyspy. Największe tereny naftowe znajdują się tutaj na wschodnim wybrzeżu wyspy pod Ocha, gdzie ciągną się odc na przestrzeni 400

# „Nie wystarczy nienawidzić”

Od czasu zwrotu w polityce polskiej w stosunku do Niemiec głowią się niektóre pisma nad zagadnieniem, gdzie i jak umieścić w tej chwili kwestię żydowską. Dziś jest już przecież rzeczą jasną, że antysemityzm jest instrumentem politycznym Trzeciej Rzeszy, że stanowi narzędzie propagandy hitlerowskiej z drugiej zaś strony postawa społeczeństwa żydowskiego w Polsce wobec hitlerizmu i Trzeciej Rzeszy stanowi dla państwa doskonałą szansę. Jakże więc w takich okolicznościach snuć w dalszym ciągu pomysły ożonowo - endeckie z okresu z przed marca b. r.? Endecka i ONR kroczą utartymi szlakami. Dla nich jeszcze wciąż kwestia żydowska jest alfa i omega bytu państwa, a żyd, to wróg nr. 1. — Jakże stanowisko zajmuje w tej sprawie Ożon? — Wczorajsza „Gazeta Polska” za mieszcza artykuł wstępny, jakby w odpowiedzi na ton prasy żydowskiej, która rzekomo twierdzi, że skończył się antysemityzm i skończyła się kwestia żydowska. Autor artykułu pisze o tonie prasy żydowskiej:

Z tonu, panującego w prasie żydowskiej od dni marcowych wynika, że — zdaniem żydów — kwestia żydowska w Polsce uległa „samoczynnej likwidacji” i polscy winni się tylko cieszyć, że posiadają tak cennego sojusznika przeciwko wspólnemu wrogowi, mniejsza o to, o wspólne czy o różne cele. Stanowisko takie zajmują zresztą nie tylko żydzi.

Nie wiemy, gdzie autor czytał, że kwestia żydowska w Polsce uległa „samoczynnej likwidacji”. Kwestia żydowska, to zagadnienie obszerne, niezależne od chwilowej koniunktury politycznej. Koniunktura polityczna może w ten czy inny sposób zagadnienie to zostrzyć lub ośłabić, ale zlikwidować je może tylko długotrwały proces polityczny i społeczny. Byłoby wobec tego naiwnością twierdzić, że na skutek obecnej koniunktury międzynarodowej kwestia żydowska uległa likwidacji. Niemniej jest prawdą, że w społeczeństwie żydowskim znajdują się silne echa obecnej przejały nastawienia w stosunku do Trzeciej Rzeszy i że te problemy ścisłego zespolenia wielkiego odłamu obywateli z polską racją stanu, mądra polityka powinna

klm. Druga czynna koncesja japońska obejmuje kopalnię węgla na zachodnim wybrzeżu wyspy w zagłębiu rzeki Due (23 miliony ton zapasu). Część południowa wyspy pozbawiona jest bogactw naturalnych.

Dla Związku Sowieckiego, rozporządzającego olbrzymimi zasobami węgla i nafty, bogactwa złóż sachalińskich nie odgrywają wielkiej roli w ogólnej gospodarce, natomiast ważnym czynnikiem gospodarczym są te produkty dla Japonii, uzależnionej od importu węgla i ropy z zagranicy.

W dążeniu do utrzymania dawnego stanu posiadania Japonia nie może zdecydować się na wojnę z Sowiecami. Najmniejszy nawet zatarg zbrojny na Sachalinie pozbawiłby Japonię tego, w imię czego toczyłaby wojnę, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że bolszewicy, zmuszeni do ewakuowania wyspy, zniszczyliby przed tym wszystkie urządzenia i tereny naftowe. Wszelkie za tym alarmujące wiadomości o zatargu zbrojnym pomiędzy Karafuto a Sachalinem należy uważać za przedwczesne.

M. D.

i może należycie wykorzystać. Naturalnie musi to być polityka mądra, któraby rzuciła zasłony na niebardzo dobrą przeszłość i umiała wytyczyć nowe linie. Ale od tych nowych linii jesteśmy zdaje się jeszcze daleko. „Gazeta Polska” pisze:

Żydzi mają porachunki z Hitlerem. Mają dostateczne powody, żeby nienawidzić systemu panującego dziś w Trzeciej Rzeszy. My znajdujemy się w walce z naporem niemieckiej agresji.

Istotnie łączy nas jedno: wspólny przeciwnik. Trzeba to wyzyskać. Zdajemy sobie z tego sprawę. Nie leży w naszym interesie, ani polskim, ani żydowskim roznamietanie wałk wewnętrznych. Wystąpiliśmy ostatnio bardzo ostro przeciwko objawom „judeocentryzmu”, szcze gólnie niebezpiecznego dzisiaj w Polsce, kiedy pod pokrywką ideologii antysemityzmu odbywa się dywersyjna penetracja obecnej racji stanu. Uczyniliśmy to dlatego, aby przestrzec przed odwracaniem uwagi społeczeństwa polskiego od najważniejszego niebezpieczeństwa jakie nam zagraża, a wcale nie dlatego, żeby uczynić koncesję „naturalnemu sprzymierzeńcowi”, za jakiego żydzi się ogłaszają. Żydzi polscy mają obowiązek wziąć udział w naszych wysiłkach, z tytułu posiadanego obywatelstwa polskiego, a nie na prawach „sojusznicych”. Żydzi polscy nie mogą pretendować do roli „sojusznika”, a to z tej prostej przyczyny, że mieszkają na polskiej ziemi i w żadnym wypadku nie możemy im przyznać praw strony. Niechże więc żydzi przestaną się łączyć, że Polska będzie im płacić dodatkowo za ich zrozumiałą nienawiść do hitlerizmu, zrzekając się programu rozwiązania kwestii żydowskiej.

Wszystko to jest słuszne, ale chcielibyśmy wiedzieć, gdzie i kiedy żydzi pretendowali do roli jakiejś strony, jakiegoś sojusznika i gdzie kwestionowali swój obowiązek brania udziału w wysiłkach Państwa Polskiego? — Rzec dziwna i charakterystyczna, że gdy mowa o żydach, to w mentalności niektórych publicystów od razu wyłażą na jaw stare pojęcia na temat „zapłaty” i „kupna” żyda. Najwyższy czas, aby skończyć z tymi pojęciami. Nikt z żydów nie żąda żadnej „koncesji”, nikt nie uważa się za jakiegoś „sojusznika”, ani za stronę. Są zwyczajnymi obywatelami Państwa Polskiego, spełniają rzetelnie i lojalnie swoje obowiązki, nie żądają żadnej szczególnej zapłaty, ale żądają tylko, żeby ich uważano za normalnych obywateli i nie więcej. Wszelkie gadanie o pretensjach do roli sojusznika czy strony i wszelkie pisanie o żądaniu koncesji są skończonym nonsensem. Jeżeli prasa ży-

dowska pisze dziś o kwestii żydowskiej, to co najwyżej wskazuje na głupotę polityków, którzy dopiero w chwili bezpośredniego niebezpieczeństwa orientują się w tym, co jest obcą agenturą i jak należy konsolidować wszystkich obywateli państwa, by w razie niebezpieczeństwa móc wskazać na jeden wielki obóz wszystkich obywateli, a przez długi okres czasu powtarzali znane hasła za szkoły endeckiej. I dziś „Gazeta Polska” uważa, że nic się nie zmieniło, pisząc:

„Fakt pogorszenia się naszych stosunków z Rzeszą nie zdezaktualizował w niczym naszego programu w kwestii żydowskiej: rozwiązanie go w drodze emigracji poważniejszą odsetką ludności żydowskiej. Nie czerpaliśmy z Rzeszy wzorów i nie potrzebujemy, ani zamierzamy zmieniać dziś czegokolwiek. Pomiędzy naszą, wewnętrzną, kwestią żydowską a stosunkami Polski do hitlerowskiej Rzeszy nie ma i nie może być współzależności. Nie wyznawaliśmy nigdy integralnego, międzynarodowego antysemityzmu. Dążyliśmy jedynie, dążymy do rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce — w duchu żywotnych interesów narodu polskiego przez odpyły nadmiar elementu żydowskiego z naszego kraju. Właśnie dlatego nie się nie zmienilo. Powtarzamy raz jeszcze to, co mówiliśmy już poprzednio. Zdawaliśmy sobie zawsze i zdajemy sobie obecnie sprawę z działalności agentur hitlerowskich, maskujących swą dywersyjną działalność propagandą „ideologii międzynarodowego antysemityzmu” i przestrzegaliśmy przed nią opinię polską. Gdybyśmy w swoim czasie, w dobrej poprawnych stosunków z Niemcami dali się wciągnąć na lepy tych hasel, to teraz, oczywiście, musielibyśmy wycofać się z całego przedsięwzięcia. Ponieważ tak nie było, nie nas nie obchodzi, jaki program w stosunku do żydów stosuje nasz obecny przeciwnik, my bowiem mamy swój własny program, wynikający z naszych własnych warunków, które żadne zmiany nie uległy. Nie widzimy też żadnego powodu, aby realizacja naszego programu, obliczonego zresztą na lata, miała ulec jakiegokolwiek zmianie.

Jesteśmy w dodatku bardzo zadowoleni, że ostatnie wypadki dopomogły nam wiele do wyraźnego odejścia się od wszelkich form rasizmu, judeofobii i judeofecy. O podobne intencje nikt nas już więcej podejrzewać nie będzie, choć z pewnej strony były i będą czynione niemałe wysiłki pociągania nas pod wspólny mianownik ideowy z ugrupowaniami, którym sprawa żydowska przysłoniła świat, słońce i rozum.

Zupełnie więc niepotrzebnie powołują się żydzi na swoją nie-

nawiść do hitlerizmu, co — zdaniem ich — jest najlepszą gwarancją lojalnego udziału w walce, prowadzonej przez naród polski z naporem niemieckim.

Powolywanie się na ten argument dyskwalifikuje jedynie prawdziwą lojalność obywatelską tych, którzy nim operują. Bo to jest raczej deklaracja patriotyzmu za wypowiedzeniem”.

Jak widać, nic się nie zmieniło. „Gazeta Polska” pisze o „patriotyźmie za wypowiedzeniem”, ale równocześnie nie zwraca uwagi, że przez swoje twierdzenia uznaje także „obywateli za wypowiedzeniem”. — Nie ma mowy o „patriotyźmie za wypowiedzeniem”. Żydzi polscy są związani z Państwem Polskim i z jego losem, a czas już skończyć z teorią, jakoby jakakolwiek część ludności państwa była zainteresowana, w takich, czy innych warunkach, w niepowodzeniu państwa. „Gazeta Polska” zapytuje, co by to było, gdyby na czele Niemiec stał nie Hitler, ale Brüning i gdyby chodziło wyłącznie o obronę bytu Polski, a nie o walkę z Hammanem? Odpowiedź na to pytanie jest jedna: Każdy normalny obywatel państwa pragnie, aby to państwo możliwie najlepiej się rozwijało, było silne i odnosiło sukcesy. Bo siła danego państwa to także siła obywatela, sukces państwa, to także sukces obywatela, rozwój państwa, to także możliwość rozwoju obywatela. Tak to wygląda z punktu widzenia logiki. Jest więc rzeczą obojętną, czy na państwo czyha Brüning, czy Hamman. Każdy bowiem normalny obywatel chce widzieć swoje państwo w jak najlepszej sytuacji.

Autor z „Gazety Polskiej” przytacza jeszcze inne argumenty na temat „dwóch ojczyzn” itd. Są to już rzeczy stare, na które nie warto odpowiadać. — Tytuł artykułu brzmi „Nie wystarczy nienawidzić”. Może pod świadomości autor użył takich słów. Istotnie, nie wystarczy nienawidzić, bo nienawiść jest kiepskim doradcą i podsusza kiepskie argumenty. Trzeba natomiast rozumieć. Trzeba rozumieć że Polska posiada liczne rzesze obywateli żydów, którzy nie są żadnymi sojusznikami, lecz zwyczajnymi obywatelami, ale nie chcą być „obywatelami z wypowiedzeniem”, z eksmisją i o to walczą. Ażby pojąć stanowisko żydów wobec państwa, to naprawdę nie wystarczy nienawidzić.

I wreszcie jeszcze na jeden moment należy zwrócić uwagę. Sprawa żydowska w Polsce przycichła wyraźnie w okresie wzrastającego niebezpieczeństwa starcia zbrojnego. Obecnie autor artykułu w „Gazecie Polskiej”, używający inicjałów (m. sen.), co prawdopodobnie oznacza „marszałek senatu”, powraca do sprawy, którą w swoim czasie bardzo gwałtownie poruszał, ale do której w gorącym okresie nie powracał. Widocznie uważa, że gorący okres chwi lowo się skończył. Wprawdzie w niezbyt przyjemnej formie objawia się ten optymizm, ale chęć nie mu możemy przyklasnąć, jako objawowi wiary, że wojna została odroczone. Czy jednak warto mieć wodę jedności wewnętrznej na kilka miesięcy? — Bo chyba autor artykułu wstęp nego w „Gazecie Polskiej” nie jest tak naiwny, aby uważać, że w ogóle wojny już nie będzie...

Ro.

**POLTOUR** Polskie Biuro Podróży  
Łódź, ul. Traugutta 2  
Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**,  
Włoch, Łotwy, Wary (Bulgaria), Węgier, Rumunii,  
Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

**FIORDY NORWEGII** od 25/VII — 9/VIII  
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia

Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii,  
Kuby, Boliwii i innych krajów.

# POLSKA ODPIERA PROWOKACJE

## Stanowcze, a godne zarządzenia i wyjaśnienia oczyszczają atmosferę gdańską

### Rozkaz strzelania wywarł bardzo dobry skutek

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Z Gdańska donoszą, że zawiadomienie senatu gdańskiego przez władze polskie o tym, że polskie posterunki graniczne będą strzelać bezwzględnie do każdego przekraczającego granicę bez wylegitymowania się, wywarło bardzo dobry skutek.

Posterunki gdańskie trzymają się obecnie zdala od granicy, aby nie narażać się na przykrości.

M. in. zwracają uwagę, że przy stani z Niemiec funkcjonariusze straży gdańskiej wyrażają zadowolenie, że na skutek odsunięcia ich nieco włąb nie będą stawali się obiektem incydentów.

### Wojsko działa szybko a rozmawia zwięźle

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec szerzonych pogłosek,

jakoby gen. Ironside wyjechał z Polski wcześniej, niż pierwotnie zamierzał, dowiadujemy się, że są to bezpodstawne plotki.

Gen. Ironside jest wojskowym, a nie dyplomata. Rozmowy między wojskowymi trwają zawsze krócej, niż rozmowy dyplomatyczne. Gość angielski zalał wszystko, co miał do zrobienia w Polsce i wobec tego bez zwłoki odjechał.

### Brednie, w które nikt nie wierzy

BERLIN, 24. 7. (Tel. wł.). — „Voelkischer Beobachter“ zamieścił artykuł FORSTERA o Gdańsku. Z treści tego artykułu wynika, jakoby Gdańskowi groziła na paść ze strony Polski. Forster pisze o rzekomej panice, jaka ogarnęła gdańszczan, którzy liczą na to, że wielka Rzesza przyjdzie im z pomocą. Wyraźnie z tego widać, że narodowi socjaliści starają się na gwałt zrobić z Polski agresora.

### Błądzące Hajotki odesłano do rodziców

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W związku z wiadomościami o aresztowaniu młodzieży niemieckiej przez władze polskie, która poinformowane wyjaśniają, że przed niejakim czasem grupa młodzieży „Hitler - jugend“ w liczbie 16 osób zablakowała się na terytorium Polski. Posterunek polski zatrzymał ją, przesłuchał i natychmiast odesłał z powrotem zagranicę.

### Bajeczka o nacz. Skiwskim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

„Voelkischer Beobachter“, który wczoraj nadszedł do Warszawy, zawiera ostrą napaść na naczelnika wydziału prasowego M. S. Z., p. SKIWSKIEGO, imputując mu szereg fałszywych wiadomości. Organ hitlerowski twier-

dzi, że jego przedstawiciel miał możliwość przeglądania notatek paryskiego korespondenta PAT. z przed dziesięciu dni. W notatkach tych rzekomo wyczytał, że korespondent PAT. i cnej prosił, aby naczelnik SKIWSKI coś dla niego wymyślił, jako informację na Paryż. Dalej pisze „Voelkischer Beobachter“, że naczelnik Skiwski — to widocznie polskie wydanie pani TABUOIS.

Powtarzamy tę bajeczkę, stwierdzając jednocześnie, że atak nikogo nie zabolął i że stanowi niewątpliwą dowód, iż akcja informacyjna polska mocno dotknęła hitlerizm zagranicą.

### Polska bez Anglii da sobie radę z kartem gdańskim

LONDYN, 24. 7. (PAT). Poseł HENDERSON z Labour Party zainterpelował rząd w izbie gmin co do sytuacji w Gdańsku w związku z incydem zastrzeżenia polskiego urzędnika celnego. Parlamentarny podsekretarz

stanu spraw zagranicznych BUTLER, odpowiadając na tę interpelację oświadczył:

— Sprawy, wynikające ze śmierci polskiego urzędnika celnego, zalatwane są między rządem polskim, a senatem gdańskim. Na razie pragnę skorzystać z tej okazji, aby wyrazić moje ubolewanie z racji tego niebezpiecznego incydentu.

Na dodatkowe zapytanie posła HENDERSONA, czy w związku z sytuacją w Gdańsku minister jest w stanie udzielić jakiegokolwiek odpowiedzi na deklarację oficjalnego rzecznika niemieckiego z piątku ub. tygodnia, która wyraziła oczekiwanie rządu niemieckiego, iż rząd brytyjski wywrze presję na rząd polski na rzecz bezwarunkowego zwrotu Gdańska Rzeszy niemieckiej. Wiceminister BUTLER oświadczył:

— W sprawie Gdańska nie mamy nic więcej do dodania do tego, co niedawno oświadczył na ten temat premier.

# Nowe niepokoje w Hiszpanii

## Spisek wojskowych przeciwko Falandze, pozostającej pod obcymi wpływami w Sewilli wybuchły poważne rozruchy

PARYŻ, 24. 7. (PAT). Prasa paryska podaje dziś szereg informacji, świadczących, że sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii uległa ostatnio pewnemu zaostreniu.

Ruch turystyczny między Francją a Hiszpanią został całkowicie wstrzymany. Z informacji jednak, jakie przenikają do pogranicza francuskiego zdaje się wynikać, że w Hiszpanii panuje poważne podniecenie polityczne.

Punktem wyjścia jest wystąpienie gen. Queipo de Llano przeciw obecnym stosunkom politycznym w Hiszpanii. Powszechnie uważa się w Paryżu, że wystąpienie to było pewnego rodzaju sygnałem ostrej walki części hiszpańskich kół wojskowych przeciwko falandze, przede wszystkim zaś miało ono na celu zapobieżenia mianowaniu na stanowisko premiera przywódcy falangi min. Serrano Sunnera, który na terenie Hiszpanii odgrywa rolę podobną do roli min. Ciano we Włoszech.

### Kongres antysemitów został odwołany w r. b.

PARYŻ, 24. 7. (ZAT) — Ostatni numer biuletynu międzynarodowego instytutu antysemickiego „Welt dienst“ (wydawanego pod kierownictwem płk. Fleischhauera w ośmiu językach) przynosi komunikat, donoszący że „z przyczyn organizacyjnych“ nie odbędzie się tegoroczny, zwolowany corocznie na początek września do Erfurtu międzynarodowy kongres antysemitów.

### Zamazują smołą fotosty „niemitego“ filmu

KATOWICE, 24. 7. (Tel. wł.). — Nieznani sprawcy kilka dni z rzędu zamazują smołą fotosty z filmu „Zeznania szpiega“. Film ten w Katowicach, jak wszędzie zresztą, jest tłumnie odwiedzany.

Z usunięciem gen. Queipo de Llano łączone są pogłoski o aresztowaniu gen. Yague, który nie ukrywał nigdy swego niezadowolnienia z wpływów włoskich i niemieckich w Hiszpanii. Z tym łączy się również wiadomość o ustąpieniu min. sprawiedliwości, reprezentującego w rządzie ruch karlistowski.

Wszystkie te informacje o przesileniu politycznym, jak również o pewnych środkach bezpieczeństwa, o powołaniu pod broń niektórych kategorii oficerów i podoficerów, jak też o wzmocnionej kontroli zebrań publicznych, dają dziennikarzowi „Paris Soir“ powód do przypuszczenia, że w Hiszpanii doszło w tych

dniach do utworzenia spisku wojskowego, który jednak został udaremniiony.

Wszystkie dzienniki zgodne są w tym, że sytuacja wewnętrzna w Hiszpanii jest daleka od stabilizacji.

Pogłoski o przekroczeniu granicy francuskiej przez gen. Queipo de Llano nie potwierdziły się.

Gen. Queipo de Llano przebywać ma w Burgos.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Korespondent „Timesa“ w Hendaye donosi, iż według nadeszłych tam wiadomości, gen. Yague został aresztowany.

W Sewilli wybuchły poważne rozruchy.

Według współpracownika „Timesa“, najważniejszą sprawą, nad jaką zastanawia się obecnie gen. Franco, jest wybór premiera. Istnieją rzekomo dwaj kandydaci: minister spraw wewnętrznych Serrano Sunner oraz hr. Jordana. Trudność wyboru polega na tym, iż wybór jednego lub drugiego z tych kandydatów stworzyłby pozory, iż gen. Franco jest zwolennikiem falangi lub jej przeciwnikiem.

Według krążących pogłosek, minister finansów Andre Amado i minister sprawiedliwości Rodezno pragną ustąpić ze swych stanowisk.

### Znów napaść na konsulat w Królewcu

KRÓLEWIEC, 24. 7. (PAT) — W nocy z dnia 23 na 24 b. m. nieznani sprawcy wybili w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Królewcu szyby.

Władze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

Zaznaczyć należy, że w dniu 24 maja r. b. wydarzył się podobny wypadek, przyczyn sprawców dotychczas nie wykryto.

### Biskup Salzburga nadal szykanowany

WIEDEN, 24. 7. (PAT). Biskup Salzburga dr. Weitz otrzy mał obecnie ponowne wypowiedzenie mieszkania, do którego sprowadził się po zajęciu jego poprzedniego mieszkania przez władze partyjne.

Obecnie mieszkanie jego ma zostać obrócone również na cele partyjne.

## Grupa stalowa Goeringa kupiła koncern przemysłowy w Witkowicach?

### Kopalnie rudy żelaznej w Szwecji pod kontrolą Rzeszy

LONDYN, 24. 7. (PAT). W kołach finansowych City londyńskiej krążyły w ub. tygodniu pogłoski, dotyczące pertraktacji prowadzonych między przedstwicami rządu niemieckiego a londyńską i paryską rodziną Rotschildów w sprawie wykupu akcji KONCERNU PRZEMYSŁOWEGO W WITKOWICACH, posiadającego, jak wiadomo, wielkie zakłady produkujące stal i amunicję w Czechach.

Półowa akcji tego wielkiego koncernu znajduje się w posiadaniu Wiedeńskiego banku Rotschildów, przy czym akcje te zostały zdeponowane w towarzystwie „Alliance Assurance Co.“ w Londynie.

Według tych pogłosek, oficjalnie nie potwierdzonych, koncern niemiecki, zbliżony do grupy stalowej Goeringa, NABYŁ WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE I KOPALNIE KONCERNU WITKOWICKIEGO ZA 3 MILN. FUNTÓW. Zaznaczyć należy, że kwota ta jest niezmiernie niska, gdyż obiekt wart jest około 10 milionów funtów.

Warto przypomnieć, że Zakłady Witkowieckie posiadają także w swym portfelu większość akcji szwedzkich kopalń rudy żelaznej, dostarczających potrzebny surowiec dla hut wickich. Otóż, według tych pogłosek, wraz z akcjami Zakładów Witkowieckich Odstąpienie również zostały AKCJE KOPALN SZWEDZKICH. Jeśli pogłoski te okażą się prawdziwe, to duże kopalnie rudy żelaznej w Szwecji będą kontrolowane w przyszłości przez kapitał niemiecki.

## Błogosławieństwo papieża dla Polski

### Ambasador Pappe złożył w Watykanie listy uwierzytelniające

RZYM, 24. 7. (PAT) — Dziś rano o godz. 9.30 ambasador R. P. przy Watykanie Kazimierz Pappe został przyjęty na uroczystej audiencji przez Ojca świętego Piusa XII, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Na przemówienie okolicznościowe ambasadorowi R. P. odpowiedział Ojciec święty. W przemówieniu swojej Ojciec św. wspominając wiel-

kiego swego poprzednika, wspominał również o nieodżałowanym i niezapomnianym poprzedniku ambasadora „p. Władysławie Skrzyńskim.

Papież podkreślił również, iż naród polski w dobie panującego prądu materialistycznego zachowuje swe przywiązanie do Kościoła oraz do pokoju, opartego na honorze, sprawiedliwości i wolności, po czyn-

zakończył błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, narodu polskiego i wszystkich obecnych.

Ambasador Pappe złożył również wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Maglione. Tego samego dnia kardynał sekretarz stanu przybył do ambasady polskiej celem rewizytowania p. ambasadora również w imieniu Papieża.

## List papieża do prez. Roosevelta

LONDYN, 24. 7. (PAT). Korespondent „Timesa“ donosi z Rzymu, iż według pogłosek, kard. Gasparri, który opuścił Neapol w ub. piątek, udając się do Nowego Jorku, wiezie rzekomo list osobisty Ojca Św. do prezydenta Roosevelta.

## Zmarł w więzieniu podejrzany o szpiegostwo

PARYŻ, 24. 7. (PAT). „Le Figaro“ donosi, iż współpracownik tego pisma w dziale reklamy Poirier, aresztowany przed 11 dniami za działalność przeciwko bezpieczeństwu Francji, zmarł wczoraj wieczorem w więzieniu wojskowym w Clamart, dokąd go przywieziono z więzienia na ul. Cherche - Midi.

## Zmarł pastor w obozie koncentracyjnym

BERLIN, 24. 7. (Tel. wł.) — Zmarł w obozie koncentracyjnym koło Weimaru pastor dr. Schneider. Według oficjalnego komunikatu, pastor Schneider miał umrzeć na udar serca. W obozie koncentracyjnym przebywał dwa i pół roku. Liczył lat 38. Osadzony został w obozie za działalność w kościele ewangelickim. Rodziny pastora nie dopuszczono przez cały czas do niego.

## Nie chcą jechać turyści do Niemiec

BERLIN, 24. 7. (PAT). Jak in formują, ogólna liczba turystów zagranicznych, odwiedzających Rzeszę, spadła w roku ubiegłym w porównaniu ze stanem z poprzedniego okresu sprawo zdawczego o 30 proc.

Ogółem odwiedziło Rzeszę w ubiegłym roku tylko 106 tys. cudzoziemców. Spadek jest tym większy, jeżeli się weźmie pod uwagę obecne powiększenie terytorium Rzeszy. Spadek ten tłumaczy tu ogólną sytuacją polityczną.

## B. książę rosyjski wydalony z Chili

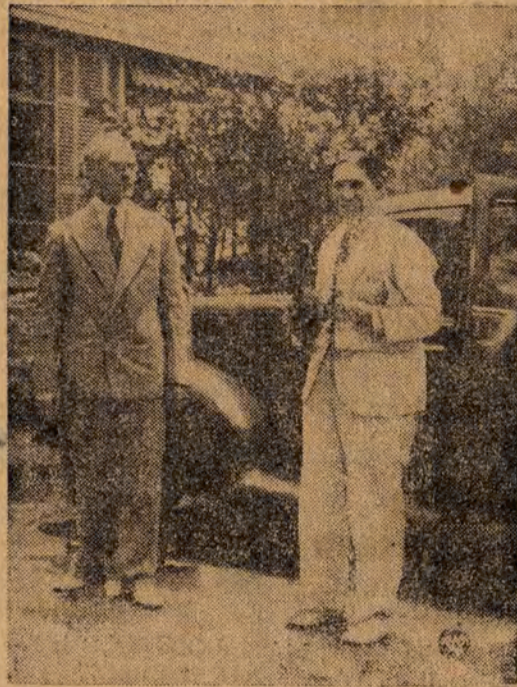
BUENOS AIRES, 24. 7. (PAT). Dekretem rządu chilijskiego wydalony został z granic państwa były książę rosyjski Jerzy Delewick, żonaty z Marią Latorre, córką admirała Juan Jose Latorre. Powodem wydalenia było naruszenie przez byłego księcia rosyjskiego ustawy chilijskiej o bezpieczeństwie wewnętrznym państwa.

## Skąd czerpią fundusze „Wisty” Sensacyjna polemika z ukraińcami we Lwowie

LWÓW, 24. 7. (Tel. wł.) — Duże poruszenie budzi we Lwowie polemika między prasą polską i ukraińską, w której redaktor „Agencji Nurt”, Kozorowski, ogłosił list otwarty, proponujący redaktorowi naczelnemu gazety ukraińskiej „Wisty”, Palijewowi, aby zgodził się na powołanie sądu obywatelskiego, złożonego z dwóch polaków i dwóch ukraińców, dla spraw dzenia, skąd pochodzą fundusze wy-

# Anglia uznała sytuację w Chinach Deklaracja Chamberlaina o konflikcie na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 24. 7. (PAT). Premier Chamberlain złożył dziś w izbie gmin obszerną deklarację na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie. Stwierdził on, że ogólne położenie w Tientsinie jest



Mjr. Herbert, konsul W. Brytanii w Tientsinie (na prawo) i brytyjski ambasador w Tokio sir Robert Craigie (na lewo) przed willą ambasadora, gdzie toczyły się narady.

niezmienione.

O żadnych incydentach ostatnio nie donoszono i że sytuacja żywnościowa poprawiła się.

Premier oświadczył, że od 15 lipca toczyły się w Tokio między ambasadorem brytyjskim a japońskim ministrem spraw zagranicznych rozmowy, w toku których ustalono, że: 1) rząd brytyjski w pełni uznaje obecną sytuację w Chinach, gdzie toczą się działania wojenne na szerszą skalę i stwierdza, że dopóki trwać będzie ten stan rzeczy, wojska japońskie w Chinach mają specjalne wymagania, celem zapewnienia swego własnego bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego.

2) Rząd J. K. M. nie ma zamiaru ułatwiać jakiegokolwiek działań, lub zarządzeń przeszkadzających osiągnięciu wymienionych celów.

Analogiczną deklarację złożył w izbie lordów lord Halifax, dodając jeszcze co następuje:

„W toku rozmów, które doprowadziły do porozumienia na podstawie obecnej formuły, ugodnie no pomiędzy japońskim mini-

strem spraw zagranicznych a ambasadorem brytyjskim, że:

1) rząd japoński nie ma bynajmniej zamiaru uniemożliwienia rządowi brytyjskiemu czynienia uwag co do jakiegokolwiek spraw mogących wynikać,

2) rząd brytyjski stwierdza wyraźnie, że według jego poglądów formuła ta w żadnym stopniu nie wpływa na stanowisko i zobowiązania innych mocarstw. Obie strony uznały ten punkt w dziedzinie za oczywisty.

3) ambasador brytyjski zwrócił uwagę rządu japońskiego na ogromną doniosłość zaprzestania przez prasę japońską rekryminacji i przesadnych roszczeń, które jedynie mogą przesądzić w sposób ujemny rezultaty rokowań.

4) ambasador brytyjski uczynił bardzo stanowcze przedstawienie na temat agitacji antybrytyjskiej.

LONDYN, 24. 7. (PAT). Z kół brytyjskich w Tokio zapewniają, że układ min. Arita z amb. Craigie nie zmienia polityki brytyjskiej wobec Czang-Kai-Szeka. Nie może być mowy o ustępstwie Anglii wobec Japonii.

W. Brytania zgodziła się tylko uświęcić prawnie stanowisko neutralne, które faktycznie zajmuje od powstania kwestii chińskiej.

## Trwają bitwy nad Khalką Zwycięska kontrofensywa wojsk japońsko-mandzurskich

TOKIO, 24. 7. (PAT) — Na granicy mongolsko - mandzurskiej trwają zaciete walki, które rozpoczęły atak wojsk sowiecko - mongolskich.

Atak ten był przygotowany przez długotrwały ogień artyleryjski. Biorą w nim udział znaczne siły lotne czołgi i samoloty.

W japońskich kołach wojskowych twierdzą, iż oddziały japońskie kontratakowały dzisiaj rano nieprzy-

jaciela, wyrządzając mu znaczne straty. Liczne czołgi zostały zniszczone przez artylerię japońską.

HSINGKING, 24. 7. (PAT) — Komunikat armii kwantunskiej donosi, iż kontrofensywa wojsk japońsko-mandzurskich doprowadziła w ciągu ubiegłej niedzieli do wyparcia wojsk sowiecko - mongolskich na zachodni brzeg rzeki Khalki. Z obu stron wzięły udział w walce oddziały broni pancernej, artyleria

oraz liczne samoloty.

Artyleria japońska zestrzeliła — jak donosi komunikat — 44 samoloty sowieckie. Straty lotnictwa japońskiego wynoszą 4 samoloty.

TOKIO, 24. 7. (PAT) — Podczas starć na granicy mongolsko - mandzurskiej został śmiertelnie ranny odłamkiem bomby korespondent dziennika „Niszi Niszi”, 34-letni Szigeru Sato.

## Gestapo finansowało irlandczyków! Teroryści planowali wysadzenie w powietrze gmachu parlamentu

## Rewelacje min. Hoare na temat ostatnich wypadków w Anglii

LONDYN, 24. 7. (PAT). Izba gmin przystąpiła dziś do drugiego czytania projektu ustawy o rozszerzeniu kompetencji policji przy zwalczaniu akcji terorystów irlandzkich.

Uzasadniając ten projekt, mi-

nister spraw wewnętrznych Samuel Hoare oświadczył, że rząd ma w swoim posiadaniu wiarygodne informacje co do ścisłego obserwowania tej kampanii i aktywnego popierania jej przez zagraniczne organizacje. Mówca zaapelował do izby, aby na razie nie domagano się ujawnienia szczegółów, albowiem nie byłoby to w interesie publicznym. Izba przyjąć musi zapewnienie ministra, że nie opiera on swoich zarzutów na plotce, lecz na stanowczych konkluzjach, uzyskanych z wiarygodnego źródła.

Dajmy na to — mówił dalej Hoare — że w sierpniu lub we wrześniu stanęlibyśmy w obliczu wojny, lub krytycznej sytuacji. Czy wówczas poważne niebezpieczeństwo sabotaży nie uległoby spotęgowaniu przez tych terorystów konspiratorów. O mały włos nie wysadzono w powietrze mostu Hammersmith, elektrowni w Southwark i akwadukt na autostradzie wyjazd. z Londynu. Teroryści obserwowali ściśle szereg ważnych mostów, zakłady amunicji, zakłady przemyślu wojennego i lotniska. Przygotowywali oni nawet plan wysadzenia w powietrze gmachu parlamentu.

Oświadczenie ministra spraw wewnętrznych, że akcja terorystów irlandzkich planowana jest i popierana przez zagraniczne organizacje, wywołało w izbie

ogromne wrażenie. Oddawna utrzymywano, że Gestapo finansuje akcję terorystów irlandzkich i udziela im swego poparcia, bez czego akcja ta nie mogłaby się tak długo utrzymać.

Wobec ujawnienia przez mi-

nistra faktu pomocy zzewnątrz, zarówno poseł Greenwood w imieniu opozycji Labour Party, jak i poseł Foot w imieniu opozycji liberałów oświadczyli, że popierają ustawę, która przejdzie zapewne jednogłośnie.

## Pola Negri wygrała proces

10 tys. franków odszkodowania za niedorzeczne plotki

PARYŻ, 24. 7. (Tel. wł.) — Wczoraj zapadł wyrok w procesie wytoczonym przez Polę Negri jednemu z czasopism francuskich. Pismo to przed paru miesiącami doniosło, że Pola Negri przebywa w Berlinie, jest w kontakcie z kierowniczymi osobami Rzeszy, że na tym tle doszło do zatargu i artystka

zginęła bez śladu.

Pola Negri wniosła skargę, wskazując, że pomawianie jej o kontakty z przywódcami hitlerizmu naraża ją na wielkie straty, a nawet może pozbawić ją zarobków. Sąd przyznał artystce rację i zasądził na jej korzyść 10 tys. franków.

## Student z ONR-u -- bandyta

Rewelacje w sprawie napadu przy ul. Grzybowskiej 40

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dochođenje policyjne w sprawie napadu bandyckiego na wdowę Koepkową przy ul. Grzybowskiej 40, ujawniło nowe rewelacyjne szczegóły, odnośnie sprawy napadu, Antoniego Cerchy.

Okazuje się, że Cercha, student pierwszego roku prawa uniwersytetu J. P., jeden z najszybciej działaczy ONR - Falanga, posiada błąną przeszłość polityczną i był już kilkakrotnie aresztowany i no-

towany w policji w związku ze swą działalnością terorystyczną.

M. in. wmięszany był w słynną sprawę wykrycia tajnej drukarni ONR w Józefowie, którą zorganizowali członkowie korporacji „Patricia” oraz brał czynny udział w na padzie bandyckim na Spółdzielcy Bank Żydowski przy ul. Mariańskiej.

## Coraz więcej dezertersów ucieka z armii niemieckiej do Polski

Wypadki dezercji żołnierzy niemieckich do Polski stają się coraz częstsze. Ostatnio znów przekroczyli granicę pod Chobienicami, w powiecie wolsztynskim, dwaj dezerterszy: Hans Meller, lat 23, z 75 pułku piechoty hannowerskiej i Giesseler Horsl, lat 19, szeregowiec oddziału „Arbeitsdienst” nr. 8-61.

Obaj dezerterszy podają jako powody ucieczki barbarzyńskie obchodzenie się przelozonych, oraz dotkliwy głód, panujący w koszarach.

Charakterystycznym jest, że obaj zbiegowie byli zatrudnieni przy pracach fortyfikacyjnych na odcinku granicy polsko - niemieckiej.

Zapisujcie się  
na członków L.O.P.P.

## W CUDZYM ZWIERCADLE

W dziale tym umieszczamy będziemy najciekawsze artykuły z prasy polskiej zupełnie niezależnie od poglądów, jakie wyznają ich autorzy

# Wojskowi decydują o pożyczkach

## Wysoki komisarz nie widzi i nie słyszy

Rokowania między Anglią a Sowietami przedłużają się tak dalece, że opinia straciła już zainteresowanie dla nich. Anglia demonstracyjnie przeprowadziła w przyspieszonym tempie rozmowy z Warszawą, ażeby podkreślić, że w obecnej chwili odgrywa dla Wielkiej Brytanii Polska większą rolę, niż ewentualnie tajemniczy sprzymierzeniec ze Wschodu.

Sowiety odpowiedziały na to kontrdemonstracją. Przed tygodniem Moskwa inspirowała prasę zagraniczną w tym sensie, że zostaną wznowione niemiecko-sowieckie rozmowy w sprawie traktatu handlowego. Ponieważ zaś wszystkie te pogłoski uważa nie były za manewr, to oficjalny „Tass” uważał za stosowne donieść, że rozmowy sowicko-niemieckie rozszerzające możliwość handlu wzajemnego już się rozpoczęły. Są to naiwne, a zarazem chytne chwytły (metody bizantyjskie), znane z dyplomacji Iwana Groźnego.

W sowieckiej prasie nie ma już ani słowa o angielsko-sowieckich rozmowach. Gazety zajmują się paradami i świętami, które mają demonstrować wojskową gotowość kraju. — Dnia 18 lipca odbyła się w Moskwie parada gimnastyczna z udziałem 40.000 ludzi. W czasie mów mówiono wiele między wierszami. Jeden z mówców MI CHAJŁOW podkreślił, że młodzież sowiecka gotowa jest zademonstrować swoją akcję w kierunku obrony ojczyzny i potwórzyc sukcesy wobec tych, którzy dotąd nie wyciągnęli konsekwencji ze siły Sowietów. — Stosunek do osi został sformułowany w mowie SNEJGOWA w jednym zdaniu: „Faszystowscy barbarzyńcy, którzy wzniecają pożar drugiej wojny imperialistycznej, próbują rozmaitymi prowokacjami złamać nienaruszalność naszych granic”.

Ze słów tych wynika, że w tej chwili liczą się Sowiety konkretnie raczej z niebezpieczeństwem na Wschodzie, niż z niebezpieczeństwem na Zachodzie. Walki w Mongolii trwają nadal, jakkolwiek rząd japoński proponuje rozmowy celem ustalenia granicy mongolsko-mandżurskiej. Nagle wybuchił incydent z powodu koncesji na Sachalinie. — Armia sowiecka koncentruje siły na Dalekim Wschodzie, przeprowadza się przymusowe przesiedlenie chłopów, obejmujące Ukrainę i rejon nadwołżański. Chłopów przesiedla się do wschodniego Sybiru. — Jeszcze przed ich nadejściem na miejsce osiedlenia przygotowuje armia sowiecka specjalne oddziały wojskowych traktorzystów i robotników, aby przyspieszyć żniwa i stworzyć rezerwy niedaleko od operacji wojskowych.

Zmusza to Rosję sowiecką do jak najmniejszego zaangażowania się w sprawy Zachodu, zwłaszcza, że pierwsze starcie z Niemcami nastąpi w Polsce. W opozycji Sowietów w czasie rokowań z Anglią dużą rolę odgrywały także kredyty. Anglia nie chciała angażować się finansowo i zapatrzyć Rosję sowiecką w większe kredyty.

Powoli, ale skutecznie, postępują naprzód rokowania Anglii z Polską w sprawach politycznych, a głównie w sprawach finansowych. O przebiegu rokowań poinformowało wyłącznie angielskie ministerstwo spraw zagranicznych w izbie lordów. Natomiast sfery wojskowe dochodzą do porozumienia o wiele szybciej, niż dyplomacja. — Prasa angielska stwierdziła, że już w pierwszym dniu wizyty gen. Ironside w Warszawie opracowano plan ścisłego kontaktu między armią angielską a armią polską. Ostatnie słowo w sprawie kredytów będzie miało w Anglii przedstawicielstwo ar-

mii. Podobnie przed kilku laty gen. GAMELIN we Francji zdecydował o kredycie dla Polski. Ta sama prasa angielska donosi, że nie są wykluczone dalsze kredyty francuskie dla Polski. Jest to zgodne z rozmowami w Rambouillet, prowadzonymi między BLUMEM, GAMELINEM i marszałkiem ŚMIGŁYM RYDZEM.

Prasa niemiecka usiłuje przy pomocy rozmaitych wiadomości dowieść, że rokowania angielsko-polskie zostały przerwane, że płk. KOC wraca do Warszawy z próżnymi rękoma, że tekst układu będzie dopiero za patrywany późną jesienią. — Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych o Londynu wskazują, że te informacje pochodzą z niemieckiego ministerstwa propagandy, które chce za wszelką cenę przekonać obywateli niemieckich, że Polska jest izolowana, że Anglia i Francja są daleko i że Rosja boi się angażować.

W tym samym czasie nie ustaje akcja bałkanizowania stosunków w Gdańsku. Przeprowadza się zamachy, napady, rabunki, które mają na celu wprowadzić do równowagi stronę polską i doprowadzić do ostrego incydentu. Toczy się gra nerwów, próba przetruczenia całej winy na Polskę.

Wysoki komisarz ligi narodów, urzędujący w Gdańsku, widać dokładnie, co robi senat gdański, ale milczy. Oficjalny strażnik gdańskiej konstytucji toleruje systematyczne aresztowania, przeprowadzane w Gdańsku. Nie widzi także, że w ciągu ostatnich trzech tygodni zwiększyła się znacznie liczba policji gdańskiej. Nie uważa także za stosowne skontrolować, czy na wzgórzach okolicznych znajduje się artyleria niemiecka. Mało słyszy się o pracach komitetu trzech przy lidze narodów, który ma zająć się sprawami Gdańska. Obydwa organy ligi narodów przeżywają martwy sezon polityczny.

Wydarzenia w Gdańsku rozwijają się w ten sposób, że trudno jest powiedzieć, jakimi drogami i kiedy senat gdański wyskoczy z nowymi niespodziankami. Przed dwoma tygodniami pocieszano się, że ta gra potrwa do września. Ostatnie noty generalnego komisarza Polski w Gdańsku wskazują, że senat gdański przyspiesza wypadki. Jedno jest dzisiaj jasne, że Niemcy zdają sobie sprawę, że w kwestii Gdańska nie ma mowy o ustąpieniu Polski, że ramy kompromisu zostały wyraźnie sformułowane w wywiadzie marszałka Śmigłego-Rydzka, że o drugiej części postulatów niemieckich nie może być mowy, że wszystko razem wiąże się w jeden łańcuch, dotyczący niepodległości polskiej. Czy jest możliwe, by Niemcy cofnęły się, lub odroczyły swoje postulaty? — Akcja w Gdańsku budzi poważne wątpliwości.

(Bernard Zynger  
w „Nowym Dzienniku”).

# Upał i cień w Wolnym Mieście

## Co mówią prawdziwi gdańszczanie

GDĄNSK, w lipcu.

Upał. Słońce zalało place i ulice miasta. Gdziekolwiek bronia się przed jego promieniami wąskie uliczki i zaułki zasłonięte występami murów i podcieniami długowiecznych gotyckich kamienie. Ruch w mieście choć płynię swoim zwykłym trybem, posiada jakiś odrębny wyraz. Uważny obserwator dostrzeże na twarzach przechodniów pod powłoką codzienności napiętnowanie, lub niepokój. Zdenerwowanie, tu i ówdzie pośpiech, rozmowy krótkie, urywające się na widok zbliżającego się nieznajomego, nie należą do rzadkości. Pozdrowienia hitlerowskie wyrzucają się głośno, jakby demonstracyjnie. Od czasu do czasu przemijają się gromady młodych ludzi w mundurach partyjnych, lub w taniach pogniecionych ubraniach cywilnych. Wiadomo, miązga drzewna nie jest dobrym materiałem włókienniczym.

Najczęściej słychać typową twarzą i przeciągłą gwarę mieszkańców Prus Wschodnich. Ci są najhałaśliwsi. Zapoceni, z wypiekami na twarzy, krążą po ulicach, i jak trzeba „robią tłum” przy defiladach i zbiórkach, urządzanych przy lada okazji. Wytresowani na karnych statystów wykonywują również funkcje SA-manów, Heimwehry, czy wreszcie „cywilów” z beztroską dryblasów. mogących tu w Gdańsku wyszumieć się i najesć do syta. Korzystają też z tej okazji, której brak im w ich prawdziwym

Heimatlandzie, pełnymi szczękami. Zwłaszcza to ostatnie spotyka się z prawdziwym niezadowoleniem autochtonów.

Albowiem nie da się tego ukryć pod koronę, ani żadną propagandą ni terorem zaszuszyć, że ludność

**CHORZY MORSZYŃSKA  
LECZĄCIE SIĘ SÓL lub WODA  
W KRAJU GÓRZKA**

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GÓRZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stołca i cierpieniach wątroby. Żądać w aptekach i sklepach aptecznych.

Gdańska ze szczerą niechęcią spogląda na tych intruzów i zawładźdrowców.

Ludziom, oderwanym od ziemi pochodów i tromtadractwa nazistowskiego w porcie, lub warsztatach przemysłowych, ludziom, zgłębionym nad lada sklepową, lub pułpitem biurowym, słońce nie rozpala głów do nieprzytomności. Cień i spokój działa na myśli ludzkie otrzędzając. Inny też jest ich stosunek do rzeczywistości, jako świadomych istoty i celu swej pracy, niż ludzie ulicy, nie mających nic do stracenia. Zar słoneczny nie sprzyja jak widać otrzeźwieniu.

Już zgruba można przeprowadzić podział ludności w Wolnym Mieście pod względem politycznym. Większość — te element osiadły, dobrze naogół zarobkujący, uświadomiony gospodarczo i politycznie i dlatego właśnie odzegnujący się od każdej awantury, którzy ich od źródła tej pracy i interesów odciąć miało. Ci są przeciwnikami narodowego socjalizmu, zwolennikami współpracy z Polską. Do nich zaliczyć można większość kupców, przemysłowców, robotników i ludzi, pracujących w wojsnych zawodach. Mniejszości zaś stanowią — ciągle mówimy o rdzennych gdańszczanach — ludzie przeważnie życiowo skrachowani, marzący o karierze pod skrzydłami regimenu totalnego. To są prowodyrzy. Im sekunduje młodzież, pragnąca za

wszelką cenę się wyżyć, młodzież, która pociągła mleko wtedy, kiedy jej ojcowie krwawili na wojnie.

Rzecz jasna, że aby tę większość uzupełnić, trzeba było sięgnąć do rezerwaru nazistowskiego Rzeszy. Stąd też wzięli się w Gdańsku antypatyczni mieszkańcom tego miasta przybysze z Prus.

I choć się o tym słyszało przed wyjazdem z Warszawy warto się przekonać osobiście. Przypominam sobie dobrego znajomego, Niemca gdańskiego. Zbaczam z głównej ulicy i za chwilę jestem w wąskiej czułej „gasse”. Już po kilku minutach mówimy z sobą szczerze jak za dawnych dobrych czasów. Znajomy mój nie kryje swego niepokoju; jest gdańszczaninem z dnia do przadziada, zna Niemcy i Polskę.

— Czy pan naprawdę myśli — mówi do mnie z gorczy — że my i ta hołota (Gesindel) to jedno? Naściągano tu ich masy, ubrano w mundury, każą im maszerować i odbywać ćwiczenia wojskowe, a oni to robią, bo dostają lepiej jeść, niż w domu. Oni nie mają z naszym Gdańskiem literalnie nic wspólnego.

— A czy taacy, jak pan, nie mają już żadnego wpływu na bieg spraw? — zapytuje.

— Gdzieżby tam trafić tym krzykaczom do rozsądku — mówi z odzieniem rezygnacji mój znajomy. — Jesteśmy zakrzyczani i terroryzowani. Nie można dziś pisać bez narażenia się na prześladowania. Szpiegostwo i donosicielstwo czy-

ha z za każdego węgla. Człowiek nie jest pewny ani dnia, ani godziny. Zapewniam jednak pana, że błędem byłoby podciągnąć wszystkich pod jeden strychulec zaslepienia szowinistycznego.

Ludzie mego pokroju — a tych jest jednak bardzo dużo — zdają sobie jednak sprawę ze znaczenia i wartości współpracy z Polską. I wiemy dobrze, że odcięci od tej współpracy zmarniejemy. Nie jesteśmy ślepi: los Klajpedy jest dostatecznie wymowny. Wiemy o tym zarówno ja, jak i zwykły robotnik portowy, i bez listów King-Halla, które tu napłynęły w dużych ilościach. Jedyną nadzieją to chyba cud, że jakiś głos rozsądku przemówi. Ale mogę panu powiedzieć — tu mój rozmówca znika głos — że nawet w kołach sanackich zlekci się zbyt zaawansowanej awantury. Wielu ludziom, mającym coś do powiedzenia — nie będą wymieniali nazwisk — jest nieswojo i wielce daleki, aby powstrzymać rozpędzone kolo. Ale brak im siły, stali się bezwolnym narzędziem dyrygowanej hęcy.

Z twarzy starszego pana nie sechodzi niepokój. Żegnamy się przyjaźnie. Życze mu na odchodnym lepszych czasów.

Za chwilę znów jestem w słońcu. Na placu, przez który przechodzę, znów jakiś oddział wybija krok przy dźwiękach orkiestry wojskowej.

(APER. w „Kurierze Polskim”).

### Wyjazdy do FRANCJI

1. Kolejowo-autokarowe ze zwiedzeniem **SZWAJCARII** Wycieczki rozpoczynają się: 1 i 14 sierpnia
2. **Morskie** na nowych luksusowych motorowcach **SOBIESKI** i **CHROBRY** ze zwiedzeniem **PARYŻA** i **MONTE-CARLO**

Wyjazdy indywidualne i grupowe, do **WARNY** nad **BALATON**

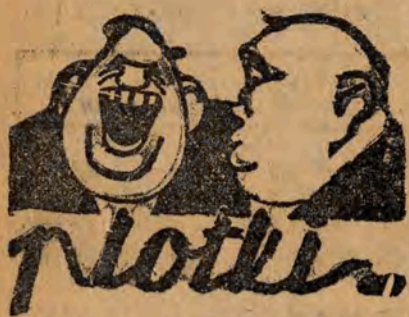
**„ARGOS”** Łódź, Traugutta 1  
tel. 107-86 i 104-00

### WYCIECZKI

## DO FRANCJI

z pobytem w **VICHY**, **NICEI** lub **DINARD**  
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września  
oraz wyjazdy indywidualne.

**FRANCOPOL** Łódź, Piotrkowska 104-a  
tel. 240-40



Podobno nazwa NIEMIEC ma swą genezę w dwóch wyrazach. Pierwszy z nich to NIEMA... masła, śmietany i wogóle, co jesć, drugi zaś to NIEMY... w obawie przed obozem koncentracyjnym.

W Niemczech panuje taki głód żelaza, że zaczęto zrywać nawet blaszane pokrycie dachów. W związku z tym wrogowie reżimu mówią, że Niemcom rzeczywiście nie potrzebne są dachy nad głową, bo mają przecież dostępne dla każdego Dachau.

Za prawdę biją, głosi stare przysłowie, jednakże każda reguła ma wyjątki. Charakterystycznym też wypadkiem takiego wyjątku była głośna sprawa znieważenia czynnego osławionego red. Hrabyka, którego pobito za nieprawdę.

Wyjątek z mowy p. Goebbelsa. „Parteiengenossen! Wszysey mamy wielką butę, dyrektwy nasze wypełnia karnie but włoski, brak nam więc tylko... b u t ó w”.

Podobno min. Goebbels ze względu na wyniki swej działalności propagandystycznej za granicą, która ra zdolała sementować wspólny front państw demokratycznych przeciw Niemcom Hitlera, ma zostać wkrótce zaszczycony tytułem wroga hitlerizmu Nr. 1.

Najkrótsza definicja istotnego przebiegu rozmów francusko - angielsko - sowieckich brzmi: „Instrukcje na obstrukcje... Moskwy”.

W Londynie istnieje od wielu lat oryginalny „Klub Cisy”. Członkowie obowiązani są zachowywać w lokalu klubowym absolutne milczenie. Wszelkie rozmowy bez względu na temat są surowo wzbronione. Przed paroma dniami do lokalu klubu wtargnęli trzej zamaskowani bandyci. Steroryzowali i obrabowali doszczętnie wszystkich obecnych.

Zaledwie złoczyńcy opuścili lokal, jeden z członków klubu podbiegł do okna i zaalarmował przechodzący patrol policyjny.

Po długim pościgu bandyci zostali ujęci. Odebrano również wszystkie pieniądze i kosztowności.

Nazajutrz odbyło się nadzwyczajne zebranie zarządu klubu. Po krótkiej naradzie postanowiono wykluczyć członka, który przywołał policję — za „naćmierne gadulstwo” i „robienie awantur”.

DRAMATURG: A więc przeczytał pan moją nową sztukę? Co pan o niej myśli?

DYREKTOR: Drogie panie, są tam dwie sceny, których nawet Szekspir nie mógłby napisać.

DRAMATURG: Naprawdę. Które to sceny?

DYREKTOR: Jedna w sklepie radiowym, druga w atelier filmowym....

### „Führer” — pijakiem

Fritz KUHNS, führer niemieckich nar. soc. w USA, aresztowany został w Nowym Jorku i osadzony w więzieniu za pijaństwo i obelgi, którymi obrzucił policjantów.

Kuhu znajdował się w godnym towarzystwie niejakiego WONSIAK KIEGO, emigranta rosyjskiego, który również osiadł w celi więziennej. Nazwisko Wonsiacki znane było w Warszawie w czasach przedwojennych: nosił je rotmistrz żandarmów carskich, głośny tępicel ruchu niepodległościowego, zajadły ruyfikator.

## Chmury i przejaśnienia na horyzoncie politycznym

### Czy Roosevelt będzie prezydentem?

Dwie porażki Roosevelta w senacie: pozbawienie prezydenta prawa przeprowadzenia dewaluacji dolara, oraz odmowa zmiany ustawy o neutralności, nieoczekiwanie znowu wysunęły na pierwszy plan zagadnienie, czy Roosevelt postawi w roku 1940 swą kandydaturę po raz trzeci.

Jest to zwykły konflikt. Prezydent Stanów, jakkolwiek byłby popularny i lubiany, zwykle przy końcu swego mandatu traci swą polityczną władzę i prestiż. Czasami doprowadza to na wet do tragicznych następstw, jak w wypadku z Wilsonem, który literalnie dobił się swymi wysiłkami w celu zachowania popularności i prestiżu.

Wielu amerykański jest przekonanych, że i Roosevelt nie uniknie swego losu. Możliwe jednak, że tak. Niektórzy poważni obserwatorzy wskazują na specjalne położenie Roosevelta: nigdy jeszcze możliwość trzeciego wyboru tego samego prezydenta nie była tak realna, jak obecnie.

Poza tym bojowy temperament Roosevelta czyni go specjalnie niebezpiecznym dla jego przeciwników.

Jak wiadomo, w Stanach Zjednoczonych istnieje tradycja, że prezydent nie może pozostać w Białym Domu dłużej, niż 8 lat. Początek tej tradycji dał sam Waszyngton, który sprzeciwił się wystawieniu swej kandydatury po raz trzeci. Kilku prezydentów, którzy próbowali przejść po raz trzeci, zostali literalnie rozgromieni podczas wyborów.

Osobiście Roosevelt nie dał dotychczas żadnych wskazówek co do tego, jak zamierza postąpić. Sama myśl postawienia jego kandydatury po raz trzeci była puszczonej w kurs przez jego przeciwników, którzy kilka miesięcy temu starali się zdyskredytować Roosevelta, twierdząc, że prezydent marzy o tym, aby zatrzymać władzę do roku 1944.

Lecz republikanie sami wpadli w zastawioną przez siebie pułapkę. W szerokich sferach zaczęto poważnie mówić o możliwości wyboru Roosevelta po raz trzeci. Republikanie przerażili się. Zażądali od Roosevelta odpowiedzi, czy chce, czy też nie chce wystawić swej kandydatury. Lecz prezydent skorzystał z omyłki przeciwnika. Nie dał żadnej odpowiedzi.

W Białym Domu przypuszczają, że na wypadek zdecydowanej odmowy kandydowania prestiż głowy państwa momentalnie upadnie i zostanie on pobity przez kongres. Nie dając odpowiedzi Roosevelt zatrzymał w swym ręku pierwszorzędne atuty.

Przed wszystkim przyskądza republikanom wypracować plan kampanii, a w szeregach swej własnej partii zachowuje dyscyplinę, ponieważ wielu jego przeciwników nie ma odwagi wystąpić przeciwko niemu z obawy, że będzie jednak wybra ny ponownie.

W końcu najważniejsze: wybory w roku 1940 Roosevelt ma zamiar przeprowadzić pod znakiem New Dealu. W opozycji parlamentu nie widzi on oznak osłabienia swej popularności w szerokich masach, lub zmiany poglądów, pod znakiem których przesyłał jego dwie kampanie dyktatury. Przeciwnie, według zdania Roosevelta, należy koniecznie stanąć w poprzek siłom, które uważa on za reakcyjne, zarówno w wewnętrznej, jak i zewnętrznej polityce Ameryki.

### King Hall zostanie powieszony...



PLK. KING HALL

Angielskie listy rozsyłane w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy przez kapitana Steffena King Halla są nieznanym dotychczas sposobem propagandy na kontynencie, choć często praktykowanym w Anglii. Tutaj zdarza się często, że ktoś drukuje na swój koszt i rozsyła pocztą list z informacją, jakiej nie można znaleźć w piśmie, lub też z własnym oświetleniem politycznych wypadków.

Zdarzają się wypadki, że kilku ludzi łączy się, żeby zorganizować na wspólny koszt korespondencję tego rodzaju.

Przedsięwzięcia takie już przeważnie po kilku miesiącach pokrywają swe koszty i zaczynają przynosić dochody. Naturalnie bardzo często pomysł taki spala na panewce, ponieważ nie każda informacja i nie każde oświetlenie znajduje szeroki odzew wśród czytelników.

Przedsięwzięcie King Halla należy do udanych. Rozrosło się ono do tego stopnia, że zmieniło się w akcyjne товариство.

Żadne z takich przedsięwzięć nie korzysta z oficjalnych subsydiów. Prywatny charakter noszą również wydawnictwa i stowarzyszenia, zorganizowane dla walki z hitlerowską propagandą.

Inicjatywa King Halla rozpoczęcia przesyłki listów do Niemiec wyróżnia się tym, że w celu wysyłki listów trzeba się było uciec do sposobów, jakich się przeważnie używa do przemycania nielegalnej literatury. Sposób ten okazał się bardzo skutecznym. Foreign Office z wielkim zainteresowaniem śledzi wyniki tego przedsięwzięcia i być może przy okazji zechce

posłużyć się pracą mistrza w wysyłaniu nielegalnej literatury, jakim okazał się King Hall.

Organ niemiecki „Schwarzes Korps“ publikuje zdjęcia kilku kopert, w których były przesłane listy King Halla. Listy przesyłane były do różnych miast i z różnych krajów. Kolor, format i znaczki ciągle się zmieniały. Niektóre adresy pisane były na maszynie, inne ręką i to rozmaitymi charakterami pisma.

Pismo dodaje: „King Hall ma szczęście, że znajduje się poza zasięgiem naszym, lecz będzie on powieszony, jak tylko wstąpi na niemiecką ziemię”.

### Tyrolczyk Zepp

Z Berlina donoszą o pewnym wypadku, który zdarzył się nie dawno w Berchtesgaden. Mianowicie w ubiegłą sobotę przyjechał tam człowiek, który pragnął zobaczyć Hitlera.

— Nazywam się Zepp — powiedział. — Jestem tyrolczykiem, kiedyś byłem w Wiedniu zaprzyjaźniony z Fuehrerem. Mam 54 lata i przyjechałem z Bolzano. Proszę powiedzieć o mnie Fuehrerowi, przyjmie mnie niewątpliwie.

Po długich rozmowach, telefonach i pytaniach wreszcie dopuszczono Zeppa przed oblicze Hitlera. Przez wspólnotarce drzwi można było słyszeć, jak tyrolczyk błagał „Fuehrera”, aby mu pozwolił pozostać w ojczyźnie i nie wysiedlać go. Hitler odpowiedział:

— Bardzo żałuję, mój stary towarzyszu Zepp, lecz dałem słowo i niczego już nie mogę zmienić...

Tyrolczyk wyszedł z gabinetu zupełnie przybity i kiedy zapropomowano mu samochód w celu odwiezienia go, na dworzec, odmówił i oddał się piechotę.

### Król w łożu masońskiej

Przeszło dziesięć tysięcy członków rozmaitych łoż niemieckich zebrało się w ubiegłym tygodniu w ogromnej sali Olympia, z okazji uroczystości poświęcenia na wielkiego mistrza Zjednoczonej wielkiej łoży angielskiej księcia Kentu. Zajął on miejsce księcia Counnaught, który zmarł po 38-letniej działalności na stanowisku wielkiego mistrza.

Ceremonia poświęcenia odbyła się w obecności króla Jerzego VI. Poraz pierwszy w dziejach angielskiego masonstwa król

wprowadzał swego brata na tron masoński.

Podczas ukazania się króla wielotysięczne tłumy zgromadziły mu owację niemilkącą przez kilka minut. Był on obecny przy wszystkich ceremoniach masońskich. Kiedy owacje ucichły, udał się na środek sali, a po tym w uroczystej procesji wstąpił na specjalne podium. Jednocześnie zjawiał się książę Kentu, którego również powitano owacjami.

W swej mowie król wskazał na więzy, łączące masonstwo z angielskim domem królewskim, którego członkowie zawsze byli wielkimi mistrzami zakonu.

Dziadek obecnego króla Edward VII był wielkim mistrzem przez 25 lat i w przeciągu tego czasu masonstwo w Anglii bardzo wzrosło swe wpływy i rozszerzyło zasięg.

Przewidywany odjazd księcia Kentu do Australii naturalnie na kilka lat pozbawi go możliwości przyjmowania udziału w życiu łoży. Dlatego też funkcje jego przejmie lord Haywood.

W mowach wygłoszonych na uroczystości kilkakrotnie podkreślano apolityczny charakter angielskiego masonstwa.

### Marsz. Petain zwycięzył

Po dwudniowym pobycie w Paryżu ambasador francuski w Hiszpanii — marszałek Petain wrócił do Burgos.

Marszałek Petain przyjechał do Paryża po to, aby nakłonić rząd francuski do jaknajwyższego wykonania umów zawartych przez senatora Bararda z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych. Tym razem marszałek Petain dopiął celu: rząd francuski postanowił wykonać wszystkie umowy, a m. in. zwrócić Bankowi Hiszpańskiemu złoto, które swego czasu Hiszpania złożyła we Francji jako zabezpieczenie pożyczki, przy czym zrezygnował z warunku, od którego dotychczas uzależnił zwrot tego złota, t. j. już nie żąda, aby Franco uprzednio pokrył koszty utrzymania uchodźców hiszpańskich i wypłacił obywatelom francuskim odszkodowania za straty poniesione wskutek hiszpańskiej wojny domowej.

W dobrze poinformowanych kołach francuskich mówią, że marszałek Petain nie wierzy, by w razie wybuchu wojny europejskiej Hiszpania wzięła w niej udział po stronie państw „osi”. Marszałek jest głęboko przekonany, że Hiszpania pozostanie neutralna i że żadne zabiegi Włoch i Niemiec nie skłonią gen. Franco do wypowiedzenia wojny Francji i Anglii. Zdaniem marszałka Petain, Franco nie przystąpi urzędowo do osi Berlin — Rzym, a tym bardziej nie zawrze sojuszu wojskowego z Włochami. Nie uczyni tego, chociaż wcale nie sympatyzuje z Francją. Cóż więc go powstrzyma? Obecny rząd hiszpański boi się nowej wojny, bo Hiszpania jest zupełnie zrujnowana, straciła przeszło milion ludzi i ma do czynienia z poważnymi trudnościami wewnętrznymi. Zwycięski obóz wcale nie jest jednolity, toczą się w nim walki między monarchistami i falangistami. Jednocześnie nie udaje się doprowadzić do zgody między Baskami, Aragończykami i Katalończykami, broniącymi swoich tradycyjnych przywilejów, na które dotychczas żaden rząd hiszpański nie odważył się targnąć, a zwolennikami centralizmu, dziesiętnymi władcami Hiszpanii.

To wszystko sprawia, że Franco nie chce wojować. Dyktator hiszpański doskonale rozumie, że kogo jak kogo, ale jego udział w wojnie europejskiej może bardzo drogo kosztować. Dlatego będzie się starał nie mieszać do wojny, nie będzie szukał guza.

### Polacy amerykańscy na Śląsku Cieszyńskim



Bawiąca w Polsce wycieczka Polaków amerykańskich przybyła również na odzyskane ziemie Śląska Cieszyńskiego. Z wycieczką, liczącą 34 osoby przybyli: prezes Zjednoczenia p. Józef Kania, sekretarz generalny Zjednoczenia p. Józef Brać, kapelan Zjednoczenia ks. Paweł Janeczko, oraz redaktor dziennika Zjednoczenia, p. Franciszek Barć. Wycieczka, witana bardzo serdecznie, zwiedziła Cieszyn, Cierlicko, Zagłębie Karwińskie oraz Bogumin. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki wraz z delegacją cieszyńskich organizacji u stóp pomnika legionistów pod Zamkiem w Cieszynie.

## Wiadomości bieżące

**DYZURY APTEK.** — Nocy dziesięjszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielwicz (Stary Rynek 9), T. Staniewicz (Pomorska 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i S-ka (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

**POWRÓT WICEPREZYDENTA SZEWCZYKA.** — W dniu dzisiejszym wiceprezydent A. Szewczyk powrócił z kongresu i objął urządowanie.

**OTWARCIE NOWEGO BIURA MELDUNKOWEGO.** — Wczoraj o godz. 8-ej rano w obecności wiceprezydenta Walczaka, dyrektora Kalinowskiego i naczelnika wydziału ewidencji ludności nastąpiło otwarcie nowego biura meldunkowego przy ul. Limanowskiego 117. O godz. 8.30 nowe biuro rozpoczęło przyjmowanie interesantów.

**KONCERT NA SKWERZE GDAŃSKIM.** — W związku z otwarciem Skweru Gdańskiego przy ul. Brzezińskiej, zarząd miejski organizuje na skwerze w sobotę, dnia 29 b. m., od godz. 17-ej do 19-ej bezpłatny koncert publiczny. Grać będzie orkiestra 28 pułku Strzelców Kaniowskich. Część koncertu będzie transmitowana przez Łódzką rozgłośnię Polskiego Radia.

**DRUGI TURNUS PÓLKOLONII.** — Uruchomiony został drugi turnus półkolonii letnich, prowadzonych przez zarząd miejski w Łodzi. Półkolonie letnie zostały w bież. roku znacznie rozszerzone. Drugi turnus obejmuje ponad 4.500 dzieci.

**ZGON RABINA L. ROZENBERGA.** — Onegdaj zmarł członek rabinatu łódzkiego, rabin L. Rozenberg.

Pogrzeb odbył się w dniu wczorajszym przy udziale członków rabinatu i władz gminy wyznaniowej żydowskiej.

**KTO ZGUBIŁ PIENIĄDZE?** — Na Placu Reymonta znaleziono pieniądze w kwocie zł. 15,25 gr., które prawy właściciel może odebrać w XIII komisariacie policji przy ul. Rzgowskiej 27.

\*

W urzędzie pocztowym Łódź VII znaleziono portmonetkę z zawartością 4 zł i 34 gr. oraz banknot 26 złotych. Prawy właściciel pieniędzy mogą się zgłosić po odbiór również w XIII komisariacie policji.

**TWO ŻYD. STUD. FIL. i TWO MEDYKÓW ŻYD. U. J. K. WE LWOWIE**

urządza w bieżącym sezonie KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE w Krościenku n.-Dunajcem i w Jaremczu n.-Prutem. Komfortowe pensjonaty, wikt wykwintny pięcioczasowy, gry sportowe, radio, czytelnia czasopism itd. 50 proc. indywidualne zniżki koleje.

Zgłoszenia i informacje: Lwów, Stanisława 5. Łódź, M. Prypis, Zawadzka 21, m. 9, tel. 152-25, g. 9-11 i 14-16.

### Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

### Wyspa złudzeń

Ceny miejsc od 1.09 na wszystkie seanse

# Powrót delegacji łódzkiej z kongresu urbanistyczno-mieszkaniowego w Sztokholmie

W dniu wczorajszym powróciła do Łodzi delegacja samorządu łódzkiego z wiceprezydentem Arturem Szewczykiem na czele, która bawiła w Sztokholmie na międzynarodowym kongresie urbanistyczno-mieszkaniowym od 8 do 16 b. m.

Oprócz delegacji magistrackiej w obradach kongresu uczestniczył delegat zw. lokatorów wojew. łódzkiego (Piotrk. 107).

Jak wynika z uzyskanych od delegacji łódzkiej informacji, kongres urbanistyczno-mieszkaniowy w Sztokholmie obradował w obecności około 700 delegatów różnych państw.

Wiele uwagi kongres poświę-

cił sprawie roli środków komunikacyjnych w planowaniu miast, sprawie budowy mieszkań dla rodzin o dużej liczbie dzieci, oraz podstaw prawnych planowania państwowego.

Uczestnicy kongresu zapoznali się szczegółowo z zagadnieniami urbanistycznymi Sztokholmu, zwłaszcza zaś z imponującym budownictwem mieszkaniowym, finansowanym przez spółdzielnie.

Wystawa prac urbanistycznych państw skandynawskich, urządzona w związku z kongresem, wprowadziła delegatów w najciekawsze prace z tej dziedziny.

Delegacja łódzka miała poza tym okazję szczegółowo zapoznać się z problemami urbanistyczno-mieszkaniowymi podczas podróży po Szwecji, Norwegii i Danii, kiedy to odwiedziła m. in. Oslo, Goeteborg i Kopenhage.

Według uzyskanych przez nas informacji, wśród delegatów łódzkich na kongres powstała koncepcja zorganizowania odczytów sprawozdawczych z podróży po krajach skandynawskich, oraz z obrad kongresu, dotyczących tak ważnej i aktualnej w Łodzi sprawy budownictwa mieszkaniowego i spółdzielczego. (rt)

# Sztuka pod płótnem

## Wystawa „niezależnych“ malarzy w podwórzu

Miasto nasze, tak ubogie w przejawy życia kulturowego, uzyskało nową niezwykłą atrakcję. Wystawa malarska młodych adeptów warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, odbywająca się w nowym i dlatego zapewne nieznanym jeszcze szerszym rzeszom publiczności „Salonie Niezależnych“ przy ul. Piotrkowskiej 94 skupi z pewnością na sobie uwagę wszystkich łódzkich miłośników sztuki. Wprawdzie salony wystawy stanowią nader eleganckie miejscowe... podwórze, a jej honorowym protektorem jest... mój scowy dozorca, mecenas sztuki za darmo „lokalu“ użyczający, ale to stanowi tylko jeszcze jeden powód, skłaniający do zainteresowania się tą ciekawą imprezą. Niezależni (głównie od pieniędzy) skarżą się, że jak do tychczas Łódź przyjęła ich niezbyt gościnnie.

— Owszem, zainteresowanie duże jest — mówi mi dusza całej wystawy, wybitnie uzdolniony na p. Brzeziaka. — Ale, niestety, tylko platonicznie.

— Jakto platonicznie? Nie rozumiem!

— Ano, jak pan widzi, chociaż to i u nas bardzo tanio „bo w podwórzu“, no bo i głód nam doskwiera, ludziska jakość nie kupują. Owszem, przyjeżdżają, obejrzą dokładnie, często pochwalą, a później, stwierdzając, że chętnie by kupili, gdyby nie... z najrozmaitszych przyczyn pobiadola nad naszym losem i odchodzą. A my tymczasem coraz bardziej goli.

— To tak już u państwa z finansami krucho?

— No, teraz jest już nieco lepiej, bo odpadł nam z budżetu wydatek na mieszkanie, otrzymaliśmy bowiem na czasowe użytkowanie piękny apartament, który służy nam jednocześnie za pokój: sypialny, jadalny, gabinet i atelier, a także i w pewnych chwilach za salę balową. Właśnie zaraz udamy się tam na naszą obiadowo-kolację. Może pan pozwoli z nami. Bardzo prosimy.

Po chwili mam zaszczyt podziwiać ten wspaniały lokal. Jest to ciasna, lecz przewiewna

plątkami łosia w sosie majonezowym, a stylem laików mówiąc, kaszanka ze śledziem z beczki. Na drugie chleb czarny czerstwy (oczywiście dla zdrowia) ze słoniną, a na trzecie zdobyte w drodze handlu wymiennego za obraz piwo i papierosy „Junaki“. Czy to panu odpowiada?

— Owszem, ale, niestety, muszę już iść.

— Wobec tego na zakończenie mam do pana małą prośbę w imieniu kolegów i własnym. Niech pan napisze, że młodzi malarze apelują gorąco do publiczności łódzkiej z prośbą o poparcie. Ponieważ Łódź jest miastem handlowym, stawiamy sprawę po kupiecku: Niskie ceny, duża jakość „towaru“. Wie rzymy, że apel najpoczytniejsze go pisma w Łodzi, jakim jest „Głos Poranny“, z pewnością odniesie skutek...

Spełniając więc prośbę naszej milej rozmówczyni, apelujemy do wszystkich: Popierajcie! popierajcie! popierajcie!

— Proszę uprzejmie: na pierwsze malarski kawior wraz z

B. S.

## Odprawa delegatów na kongres legionistów

W związku z tegorocznym, sierpniowym zjazdem legionistów w Krakowie, w dniu dzisiejszym w lokalu związku legionistów polskich oddział w Łodzi (Dom - Pomnik Marsz. Piłsudskiego, ul. Strzelecka 2-8) odbędzie się odprawa delegatów związków i stowarzyszeń, zwolana przez przewodniczącego powiatowego zjazdu sierpniowego, Cwiklińskiego.

## Apteczki mieszkaniowe według wzoru ustalonego w instrukcji OPL

Lekarz powiatowy starostwa grodzkiego ogłosił, iż w każdym mieszkaniu winien znajdować się komplet materiału ratowniczo-sanitarnego, według ustalonego wzoru przez odnośne władze.

Niezależnie od tego, każdy domowy organ ratowniczo-sanitarny powinien posiadać zestaw wyposażenia domowego, wyszczególniony w instrukcji OPL o organizacji ratowniczo-sanitarnej.

Apteczki domowe i mieszkaniowe mogą być nabywane tylko w aptekach i placówkach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Koszt apteczki mieszkaniowej w pudełku wynosi zł. 5,50, koszt domowej apteczki — 29, wzgl. 32 zł.

## Interwencja taksówkarzy u władz w Warszawie

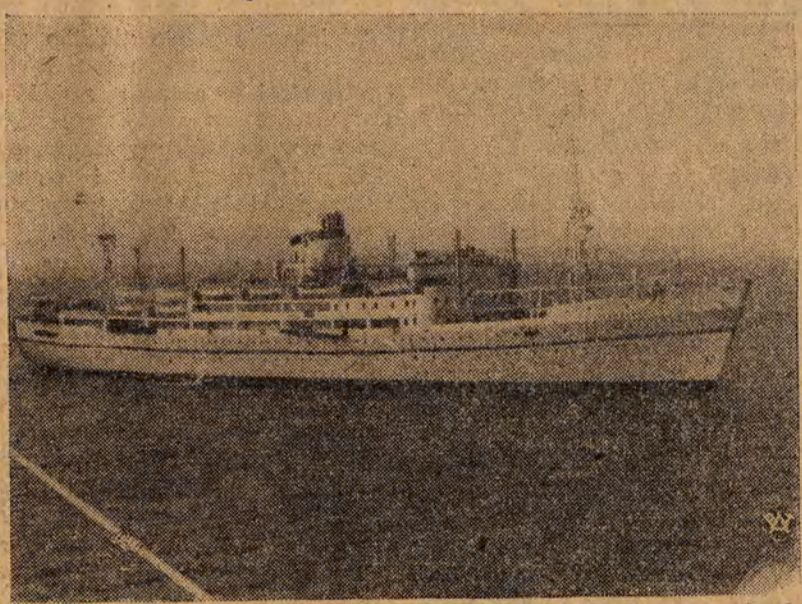
W ciągu dnia wczorajszego taksówki były nadal nieczynne.

Jakkolwiek wczoraj miała się udać do Warszawy, celem podjęcia interwencji specjalna delegacja stowarzyszenia właścicieli samochodów zarobkowych, to jednak wyjazd odłożono i nastąpi on prawdopodobnie dopiero w dniu dzisiejszym.

Do czasu zmiany decyzji władz w sprawie taryfy, właściciele taksówek zdecydowani są nie wyjeżdżać na miasto. (I)

## Na ulicy, w domu, w kinie, Myśli każdy o PINGWINIE.

### Nowy transatlantyk polski



W dniu 20 b. m. transatlantyk „Batory“, powracając z wycieczki do Londynu, spotkał w pobliżu Kopenhagi najnowszy polski transatlantyk m.-s. „Chrobry“. W chwili spotkania kapitanowie statków wymienili salut a orkiestra na pokładzie „Batorego“ odegrała polski hymn narodowy. Na zdjęciu m.-s. „Chrobry“ widziany z pokładu „Batorego“. Podniesienie bandery polskiej na m.-s. „Chrobrym“ nastąpi w dniu 27 lipca w Gdyni.

# POCIĄG TURYSTYCZNY do FRANCJI i SZWAJCARII

BUDAPESZT, WENECJA, NICEA, PARYŻ, ZURICH, MEDJOLAN.

12/VIII — 26/VIII — zł. 395.—

Zapisy i informacje: **Wagons-Lits|Cook**, Piotrkowska 68, tel. 170-70

### „ŻOLNIERZE NIEPODLEGŁOŚCI“

W dwudziestopięcioletnie rozpoczęcia walki orężnej o niepodległość Polskę — Państwowe wydawnictwo książek szkolnych oddaje do rąk czytelników książkę poświęconą tym, którzy porwani do zbrojnego czynu przez Józefa Piłsudskiego, poszli w bój o wolność ojczyzny, aby, jak pisał poeta legionowy Stanisław Długosz, „przywieźć do krwi co się kiedyś wyszeptano skrycie“.

„Żołnierze Niepodległości“ Elgija WACHNOWSKIEJ to zbiór życiorysów, zarówno dawnych przedwojennych bojowców poległych w legionach, jak żołnierzy legionowych, żołnierzy korpusów wschodnich i armii polskiej we Francji, wrzesie żołnierzy z wojny polskiej 1918 — 1920. Autorka przy wyborze postaci świadomie ograniczyła się do postaci żołnierzy nie zaś woźdów, dając najbardziej charakterystyczne typy bojowników o niepodległość i tworząc w ten sposób niejako przekrój tych elementów, z których składało się wojsko polskie w owym bohaterskim okresie.

W opracowaniu historycznym korzy stała autorka nie tylko ze wszystkich dostępnych sobie źródeł i dokumentów piśmiennych, ale również uwzględniła starannie szereg relacji wybitnych drąż wojskowych a ongiś towarzyszyw broni poległych w walkach o niepodległość bohaterów.

Przed oczyma Czytelnika przewija się barwny korowód niezłomnych żołnierskich postaci opisanych z całym pietyzmem potoczystym piórem autorki. Wyrastają one wszystkie z wielkiego umiłowania sprawy i woda, niosąc młode swe życie w ofierze Polsce i kończą swój epizod bohaterskiego polskiego eposu rubinową plamą krwi, której krople — według beliniackiej piosenki — zakwitły na polu jak mak.

„Żołnierze Niepodległości“ — to, jak pisał poeta legionowy „przednie straż Wielkiej Armii“, o której wówczas śniło się polakom dopiero, a przy pomocy której dziś Polska zdolna jest oprzeć się wszelkim zakusom i wrogim sobie siłom. Książka E. Wachnowskiej została zatwierdzona przez ministertwo oświaty do bibliotek szkolnych i oświatowych.

## Wczoraj w Łodzi...

Posterunkowy p. p. zatrzymał Ludwika Furchardta (Radwańska 31), który w mieszkaniu Aleksiego Frydrycha (Sienkiewicza 145) skradł maszynę do pisania i złoty zegarek damski i z łupem szedł do domu.

Dozorca domu przy ul. Żeromskiego 49 Jan Sliwiński zameldował w policji, że Jan Marciniak (Marynarska 32) i Stefan Pabianczyk (Pogonowskiego 41) zażądali od niego pieniędzy na wódkę, a gdy odmówił, pobili go oraz zdemolowali urządzenie mieszkania. Napadli również na matkę, która stanęła w obronie syna.

Na Czerwonym Rynku, podczas demonstracji gotowania kawy firmy „Jawa” przez Zofię Szymczak (Składo wa 33) nastąpił wybuch maszyny spirytusowej. Ciężko poparzona została przyglądająca się pokazowi 8-letnia Genowefa Kirsz (Wysockiego 7).

Również na Czerwonym Rynku doszło do kłótni między Stefanem Maślankiewiczem, a Stefanem Kotlickim z Tuszyńska, w czasie której Maślankiewicz z zemsty podpałił wóz ze słomą, należący do Kotlickiego i zbiegł. Wóz częściowo spłonął. W wyniku pożaru Maślankiewicz ujęto i osadzono w areszcie.

Na ul. Przedzalanianej policja zatrzymała kilku awanturników, którzy wybijali szyby w parterowych mieszkaniach i oknach wystawowych. Ujętymi złoczyńcami okazali się Bolesław Makowski, Jan Książak i Henryk Szczeciński.

W Al. Unii została najechana przez rowerzystę 25-letnia Stanisława Konarska (Kopernika 63), doznając złamania nogi.

Pozostawiony bez opieki 3-letni Leok Wolkowicz (Śródmiejska 58) został najechany przez auto i odniósł ciężkie obrażenia głowy.

Przy ul. 6 Sierpnia 22 wybuchła bójka sąsiedzka. Ranne zostały 50-letnia Franciszka Koprowska i jej córka 18-letnia Irena.

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i 6-go Sierpnia doszło do rozprawy nożowej między kilku pijakami. Ciężko ranni zostali: Stefan Kolański (Żeromskiego 57) i Jan Marciniak (Pogonowskiego 41).

W fabryce przy ul. 6-go Sierpnia 55-57 uległ wypadkowi przy pracy 58-letni Franciszek Wodzisławski (Wysoka 16), doznając złamania nogi.

Na dozorcu domu przy ul. Wólczańskiej 119 — 36-letniego Rudolfa Szmida ke napadło kilku złoczyńców, którzy go ciężko poranili.

27-letnia Henryka Winiarska (Abramowskiego 35) wskutek najechania przez auto doznała złamania nogi.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Mołnuszki będący w stanie nietrzeźwym 29-letni Czesław Włodarczyk (Abramowskiego 35) został najechany przez samochód i odniósł ogólne obrażenia ciała.

Na ul. Zawadzkiej zatrzymano został przez funkcjonariusza straży granicznej Józef Grabiec z Częstochowy, znany przemytnik przy którym znaleziono większą ilość sacharyny, pochodzącej z przemytu.

Przy zbiegu ulic 11 Listopada i Zachodniej, jadący na rowerze 29-letni Eugeniusz Bicer (Pomorska 128) został najechany przez auto i ciężko poraniony.

W parku im. Sienkiewicza awanturował się w stanie nietrzeźwym 47-letni Karol Antoniewicz (Abramowskiego 14), którego osadzono w areszcie. (1)

W lesie w Adelmówku targnęła się na życie, zażywając truciznę 23-letnia Elżbieta Marłyńska (Zgierz, Juliusza 3). Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia z mężem.

W swym mieszkaniu przy ul. Przedzalanianej 88, na 1le niesnasek rodzinnych, otrul się luminalem i strychniną 45-letni Stanisław Kwiatkowski, którego w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. (1)

## Kronika reporterska województwa łódzkiego

W Piotrkowie na ul. Limanowskiego samochód ciężarowy, prowadzony przez Stanisława Wolasińskiego z Piotrkowa najechał na auto osobowe, prowadzone przez Stefana Miksa z Łodzi (Lipowa 72). Wskutek zderzenia samochód łódzki został rozbita, a pasażerowie Miksa i jego żona odnieśli lekkie obrażenia ciała. Wolasińskie go policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Zaginęła 5-letnia Teresa Bośko, zam. w Tuszyńku. Dziecko jest krepie, o oczach niebieskich i kręconych ciemno-blond włosach. Wiadomości o zaginionej urzęd śledczy w Łodzi prosi kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

Na terenie powiatu wieluńskiego przeprowadzona została ostatnio rekrutacja na roboty sezonowe do Francji. Angażowano do robót rolnych wyłącznie niemal kobiety. Ogółem przyjeżdżo na wyjazd około 100 osób.

# Inspektorzy, nie policjanci

karac będą przekroczenia godzin pracy w handlu

W dniu wczorajszym do władz administracyjnych i inspektoratu pracy w Łodzi nadeszły doniosły okólnik z ministerstwa spraw wewnętrznych, który niewątpliwie odegra dużą rolę przy unormowaniu czasu pracy w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych. Okólnik ten zawiadamia, że

za przekroczenie godzin pracy w handlu w dni powszednie, a także w dni świąteczne i niedziele, orzeczenie karne wydawać mają oddać obwodowi inspektorzy pracy, powołani do sprawowania kontroli nad przestrzeganiem przepisów o czasie pracy.

Dotychczas czyniły to władze administracyjne na zasadzie protokółów organów policyjnych.

Jak z okólnika tego wynika, kontrola godzin pracy w handlu i przemyśle nie będzie już należała do policji.

Dzisiaj dn. 25 lipca, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci naszej niezapomnianej i ukochanej

## b. p. SONI ZYNGER

odbędzie się o godz. 1.15 na ementarzu żydowskim nabożeństwo żałobne, o czym zawiadamiają przycjaciół i znajomych

**Mąż, synowa i synowie**

# „Wolę więzienie w Polsce niż być na wolności w Niemczech”

Sąd starościński w Łodzi rozpatrywał w dniu wczorajszym 3 charakterystyczne sprawy przeciwko Niemcom łódzkim.

W pierwszej sprawie odpowiadał Aleksander-Hugo Szule (Żabieniec 18). Szule w swoim czasie za namową swej narzeczonej Niemki zbiegł nielegalnie do Niemiec, przypuszczając, że zrobi tam wielką karierę. Tym czasem jednak Niemcy wykorzy stali fakt, że Szule przekroczył nielegalnie granicę i zmusili go do ciężkich robót w kopalni.

przy czym odebrali mu wszystkie dokumenty osobiste, by u niemożliwić mu ewentualną ucieczkę z powrotem do Polski. Zmuszany do ciężkich robót i w nielitościwy sposób maltretowany przez współziomków, Szule postanowił zbiec z powrotem do Polski. W Polsce został zatrzymany. Będzie on odpowiadał za dwukrotne nielegalne przekroczenie granicy. Nadto wczoraj odpowiadał przed sądem starościńskim za brak dokumentów wojskowych, które

mu odebrano w Niemczech. Z tego tytułu Szule skazano na 4 tygodnie bezwzględnej aresztu. Szule w czasie rozprawy zeznał, iż woli więzienie w Polsce, niż przebywanie w wolności w Niemczech.

W drugiej sprawie odpowiadał Leopold Czerecki (Ks. Brzóska 49). Gdy otrzymał on polecenie władz zameldowania swego dziecka, wyraził się obelżywie o narodzie polskim. Skazany został na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu.

Wreszcie w trzeciej sprawie odpowiadał Henryk Jeske (Andrzeja 40). W czasie ostatniej zbiórki pieniężnej na ulicach Łodzi na cel Polskiego Białego Krzyża, wrzucił on do puźki zamiast monety zwykłą blaszkę, a następnie chwalił się przed kolegami z tego „wyczynu”, twierdząc, że „dla Polski to wy starczy”. Za obrazę narodu polskiego skazany został na 2 tygodnie bezwzględnej aresztu. (1)

## TEATR I SZTUKA

### TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 20.30 odbędzie się premiera sztuki pt. „Człowiek pod mostem” O. Indiga w przekładzie J. Rawicza.

### TEATR LETNI

Publiczność wypełnia codziennie po brzegi teatr Letni, oklaskując melodyjną komedię muzyczną „Pardes-Mila „Baron Kimmel”.

### ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

Dzisiaj o godz. 21.15 „Szczęście Fryd...”

### „BAŁAGANAJDN”

W dniu dzisiejszym zespół teatru rewiowego „Bałaganajdn” po raz pierwszy wystąpi w ogródku „Chez Ady” przy ul. Piotrkowskiej 53 z programem p. t. „Szachno, dokąd pędzisz?”. Wstęp do ogródka od godz. 7 wiecz. Początek przedstawień o godz. 8.30. Wstęp bezpłatny. Konsumcja obowiązuje.

### ZJEDNOCZONE KOLONIE LETNIE ORG. „HATECHUJA” i „LAMATARA”

Kolonie turystyczno-kuracyjno-wypoczynkowe: w Krynicy, Druskienicach, Zakopanem, Kazimierzu, Zaleszczykach, Piwnicznej, Karwi, Truskawcu, Jaremczu, Ciechocinku i Szawnowie, Zeglestawie są już czynne.

Najbliższe wyjazdy grupowe 28. 7. 29. 7. i 1. 8. Wyjazdy indywidualne co dzień. Zniżki kolejowe i w kąpielach. — Utrzymanie i warunki mieszkaniowe, pierwszorzędne. Pokoje 2 i 3-osobowe. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź.

Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje „Bar Kochba”, Łódź, ul. Piotrkowska 111, tel. 269-09, codziennie w godz. od 18 do 22-ej.

\* Członkowie „Bar Kochby” korzystają z 50% zniżek kolejowych w przejazdach indywidualnych dla celów turystycznych.

## Dzieci - włamywaczami

### Aresztowanie 5 młodocianych złodziei

W pralni chemicznej Bolesława Dziołaka przy ul. Legionów 12 została dokonana kradzież z włamaniem. Skradziono bieliznę i garderobę, wartości 200 zł.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, w wyniku którego sprawców ujęto. Okazali się nimi młodociani chłopcy, którzy stanowili szajkę złodziejską, a mianowicie: 12-letni Jan Paradowski (Emilii Plater 29), 12-letni Edward Roszczyk (Mała Łągiewniki), 12-letni

Henryk Andrzejczak (Zgierska 114) i 11-letni Zdzisław Simiński (Franciszkańska 129).

Młodocianych złoczyńców przekazano izbie zatrzymań.

Na rynku Tanfaniego na gorącym uczynku kradzieży zegarka z kieszeni Mariana Banasiaka (Drukarska 25) ujęto młodo cianego złodzieja, którym okazał się 11-letni Stanisław Grabowski (Gnieźnieńska 27). Skierowano go również do izby zatrzymań. (1)

## Powroćna pryszczycą

### Nie wolno ukrywać wypadków zachorowań bydła

Na terenie województwa łódzkiego zanotowano kilka wypadków powrotnej pryszczycy, choroby zakaźnej zwierząt raziących. Zanotowano je na terenie powiatu skierniewickiego oraz brzezińskiego.

Wieśniacy, pragnąc się uchronić przed stratami, na jaką liczą w wypadku zniszczenia chorej sztuki bydła, względnie kierowani niedbalstwem i nie doceniając niebezpieczeństwa, uchylają się od zgłaszania wypadków zachorowania u powołanych władz.

Takie zaniedbanie powoduje opóź

nienie interwencji, co umożliwia rozszerzenie się choroby.

W interesie przeto nie tylko samego zainteresowanego właściciela bydła, ale i to głównie sąsiadów jest niezwłoczne meldowanie władzom o wypadkach pryszczycy, by skutecznie przeciwdziałać rozpowszechnianiu się choroby, przez stosowanie środków ochronnych.

Dodać należy, że winni zatajenia wypadku choroby pryszczycy podlegają karom przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o zwalczaniu chorób nagminnych.

## Lewica zwyciężyła w Łodzi

### w wyborach do światowego kongresu sjonistów

Jak już donosiliśmy, w niedzielę odbyły się w Polsce wybory do 21. kongresu sjonistycznego, który rozpocznie się 6 sierpnia w Genewie.

Zainteresowanie wyborami w Łodzi było naogół znaczne. Przed lokalami komisji wyborczych, które znajdowały się w kilku punktach miasta, gromadziły się grupy agitatorów, oraz głosujących.

Ogółem wysunięto w Łodzi 7 list kandydackich.

Głosowanie zakończyło się o godz. 22-ej, a obliczanie wyników trwało do poniedziałku, godz. 5 rano.

Wynik wyborów jest następujący:

Lista nr. 1 (ogólnych sjonistów) — 1428 głosów, lista nr. 2 (grupa B) — 176, lista nr. 3 (Mizrachi) — 938, lista nr. 4 (sjonisci - państwocy) — 469, lista nr. 5 (Liga pracującej Palestyny) — 3.485, lista nr. 6 (Poalej-Sjon - lewica) — 1.262 i lista nr. 7 (Hechaluc) — 737.

Uprawnionych do głosowania było w Łodzi 14.293, głosowało — 8.609. Frekwencja wynosiła około 60 proc.

## Sąd starościński skazał:

Mieszkańców Rzgowa (Nowy Rynek 20) Władysława Dratwickiego na 50 zł. grzywny, Felicję Drozdowską na 3 dni bezwzględnej aresztu, Władysława Urbańskiego na 100 zł. grzywny, Waldemara Kończaka na 100 zł. grzywny, oraz Tadeusza Wilezyńskiego (Szosa Brzezińska 2) na 200 zł. grzywny, za uprawianie handlu mięsem, pochodzącym z potajemnego uboju, które dostarczali mieszkańcom Łodzi.

Chaima Nochimowski (Al I Maja 54) na 1000 złotych grzywny, z zamianą na miesiąc aresztu, za nielegalne uprawianie czynności bankowych (dyskontowanie weksli).

Czesława Babickiego (Pogonowskiego 65) na tydzień bezwzględnej aresztu, Zygmunta Jacka (28 p. Strzelców Kaniowskich 8) na tydzień bezwzględnej aresztu i Tadeusza Szulca (28 p. Strzelców Kaniowskich 8) na 4 dni bezwzględnej aresztu za zakłócenie spokoju publicznego. Wszyscy trzej dotkliwie pobili właściciela domu przy ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 8, 74-letniego starca, ponieważ domagał się od Jacka i Szulca komornego. W wyniku ogólnej bijatyki brało udział około 30 lokatorów domu i zasła konieczność zaalarmowania pogotowia ratunkowego.

## RADIO

### DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka (płyty).  
8.15 Dzieci mają głos — gawęda.  
12.03 Audycja południowa.  
13.00 Utwory Jana Brahmsa (pl.).  
13.50 Koncert rozrywkowy.  
14.45 „Kare i białe niedźwiedzie” — pogadanka dla młodzieży.  
15.00 Muzyka ludowa Wileńszczyzny.

15.15 Muzyka popularna.  
15.45 Wiadomości gospodarcze.  
16.10 Pogadanka aktualna.  
16.20 Koncert orkiestry mandolinistów.

16.45 Kronika literacka w oprac. Stanisława Rogoza.

17.00 Nowe nagrania (płyty).  
17.45 Bolesław Prus: „Wojna i praca”.

18.00 Antoni Dvorzak: Kwartet Es dur op. 51.

18.25 Recital organowy.  
19.00 Audycja dla robotników.

19.30 Przy wieczery,  
20.25 Pogadanka aktualna.  
20.40 Dziennik wieczorny.

21.00 Koncert muzycznego ogniska wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego.

22.00 Wpływ geograficznego położenia Polski na wielkie decyzje polityczne kontynentu — odczyt.

22.15 „Polskie Radio w gościnie u pomorza” — Jastarnia.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE WIEDEN (507)

20.15 Koncert symfoniczny (Utwory Glucka, Haydna, Mozarta, Beethovena, Liszta, Webera).

### PARYŻ (432)

20.30 Cortot gra utwory fortepianowe Beethovena.

### PARYŻ (1648)

22.15 Utwory kameralne Mozarta, Francka, Iberta, Faure’a.

### SZTOKHOLM (426)

21.15 „Tosca” — opera Pucciniego (1. akt).

### KOENIGSWUSTERHAUSEN (1571)

20.15 Utwory F. Lehara.

### LONDYN (261)

i DROITWICH (1500)  
21.50 Suita „Castor i Pollux” Rameau i Suita „Pulcinella” Pergolesa.

### MIEDZYSRODOWISKOWE AKADEMICZNE KOLONIE LETNIE H. A. Z.

### JAREMCZE

Oplata za pobyt 4-tyg. 110.— zł.

### KROSCIENKO n/D

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

### ZAKOPANE

Oplata za pobyt 4-tyg. 99.50 zł.

Wikt pierwszorzędny, 5-razowy.

Wille komfortowe, pokoje 2, 3-osobowe. Boiska do gier i lekkoatletyki. Turystyka. Zniżki kolejowe 50 proc. indywidualne z każdej miejscowości. Szczegóły w prospekcie.

Zgłoszenia i informacje: Sonia Jakobson, Łódź, Pomorska 50-2, w godz. od 18 do 22.



# Stan radiofonizacji Polski

## Województwo łódzkie kroczy na trzecim miejscu

W Polsce mamy zgłą milion abonentów radiowych, z których około 700,000 mieszka w miastach i miasteczkach, a 300,000 na prowincji, to jest w miejscowościach, mających poniżej 5,000 mieszkańców oraz we wsiach gdzie zrozumienie potrzeby posiadania radia jest coraz większe, a istniejące odbiorniki są stale w obłożeniu, zwłaszcza podczas audycji, słownych, z których mieszkańcy miast korzystają znacznie mniej chętnie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w miastach jest przeszło 2 miliony mieszkańców, około 700,000 odbiorników, to widzimy, że jeden odbiornik wypada na mniej więcej trzy mieszkania. Oczywiście najsilniej zradiofonizowane są wielkie miasta, mające ponad 100 tysięcy mieszkańców, tam co drugie mieszkanie jest zaopatrzone w odbiornik radiowy. Nie trzeba się więc dziwić, że uporządkowanie anten stało się palącą koniecznością.

Natomiast na wsi jest pod wzglę-

dem radiofonizacji znacznie gorzej, aniżeli w miastach. Na wsi wypada bowiem jeden odbiornik na mniej więcej 20 mieszkań, czyli chałup.

A teraz zobaczmy, jak się przedstawia radiofonizacja Polski, którą się określa tak zwanym nasyceniem, t. zn. liczbą abonentów w stosunku do liczby mieszkańców. Stosunek ten oblicza się na 1,000 mieszkańców. Okazuje się, że obecnie jest w Polsce średnio 33 odbiorniki na 1,000 mieszkańców. W zachodnich województwach jest więcej, bo 52 odbiorniki na 1,000 mieszkańców. Najmniej w województwach wschodnich, zaledwie 17. W województwach centralnych widzimy 32 odbiorniki na 1,000 mieszkańców, a w województwach południowych — 23. Różnice w nasyceniu są jak widzimy dosyć duże. Występują one jednak znacznie silniej, jeśli porównamy stopień nasycenia radiowego w poszczególnych województwach. Przewodząc miejsce zajmuje bezkonkurencyjnie województwo

śląskie, gdzie na 1,000 mieszkańców wypada 90 odbiorników, z których zaledwie 4 są detektorami — reszta wyłącznie odbiorniki lampowe. Na drugim miejscu jest województwo pomorskie, mające połowę nasycenia śląskiego, mianowicie 48 na 1,000 mieszkańców. Reszta województw idzie w kolejności następującej: na trzecim miejscu województwo łódzkie, na czwartym warszawskie, po tym poznańskie, lwowskie, wileńskie, krakowskie, lubelskie, kieleckie, białostockie, wreszcie na końcu województwa najgorzej zradiofonizowane, a więc nowogródzkie, peleskie, wołyńskie oraz stanisławowskie i tarnopolskie, które mają nasycenie, wyrażające się średnio około 12 odbiorników na 1,000 mieszkańców.

Zważywszy, że jedna trzecia ogólnej liczby abonentów zamieszkuje w dużych miastach, mających ponad 100 tysięcy mieszkańców, warto zobaczyć, które z tych miast zajmuje stanowisko przodujące. Otóż okazuje się, że najsilniej zradiofonizowany jest Lwów, który wyprzedził Katowice. W Lwowie jest 150 odbiorników na 1000 mieszkańców, a w Katowicach — 151. Co jest uderzające we Lwowie, to stosunek odbiorników detektorowych do lampowych. We Lwowie jest trzy razy więcej detektorów, niż odbiorników lampowych. Ten stosunek jest zastanawiający. Wszędzie bowiem, tak w całej Polsce, jak i w poszczególnych miejscowościach, przeważają odbiorniki lampowe, nie mówiąc już o Gdyni, gdzie jest zaledwie 30 detektorów na przeszło 10 tysięcy odbiorników lampowych. W Katowicach jest 500 detektorów na 19,5 tysięcy odbiorników lampowych. Wogóle w wielkich miastach wypada jeden odbiornik detektorowy na trzy lampowe. A w całej Polsce jeden detektorowy na dwa lampowe. Lwów jest więc pod tym względem swego rodzaju zjawiskiem.

Ale powróćmy do wielkich miast. Po Lwowie i Katowicach najlepiej jest zradiofonizowany Poznań — 120 na 1000 mieszkańców. Najgorzej są zradiofonizowane Sosnowiec, Lublin i Częstochowa, która, choć jest dużym miastem, posiada zaledwie 46 odbiorników na 1000 mieszkańców.

## Basen pływacki na Kaszubach



Nowootwarty basen pływacki w Wejherowie, jedna z najwspanialszych inwestycji sportowych na Kaszubach. Basen ten stanowi chlubę i dumę stolicy powiatu morskiego.

## Wiadomości szachowe

### SKUTKI USTAW ANTYŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH.

Lilienthal-Czigeti, słynny szachista węgierski, od kilku lat przebywający w Rosji w charakterze trenera sowieckich szachistów, definitywnie przyjął sowieckie obywatelstwo i już więcej nie będzie występować w barwach Węgier. Wskutek ustaw antyżydowskich, które ostatnio zostały wprowadzone na Węgrzech, z drużyny olimpijskiej skreśleni zostali mistrzowie Szabo, Havasi, Gereben, bracia A. i E. Steinerowie (starszy, Lajos — wyemigrował do Australii) i in. Straży to nie mogą być powetowane i na przyszłych olimpiadach Węgry nie odegrają żadnej roli. Dotychczas Węgry dwukrotnie zdobyły mistrzostwo olimpijskie (Londyn 1927 r., Amsterdam 1928 r.) i kilkakrotnie wicemistrzostwo.

### MISTRZOSTWA HOLANDII.

W Amsterdamie rozpoczęły się w tych dniach indywidualne mistrzostwa Holandii przy udziale 10 graczy. Ze znanych mistrzów notujemy nazwiska Landaua, dr. van den Boscha, Shellinga, Doesburgha. Zwycięzca turnieju rozegra następnie decydujący mecz o mistrzostwo Holandii z dr. Euwem, którego zwolniczo z rozgrywek.

Podajemy ciekawsze wyniki z pierwszych trzech dni turnieju: Shellinga — van den Bosch 1:0, Landau — Wijnans 1:0, de Ronde — van Doesburgh 0:1, Shellinga — Landau — remis, Stumpers — Doesburgh — remis, Bosch — Sterk 1:0, de Ronde — Shellinga

1:0, Wijnans — Doesburgh 1:0. Po 3 rundach na czele tabeli znajdują się dr. van den Bosch, Landau i de Ronde, mając po 2 punkty.

### POMORZE — POZNAŃ 10:5.

Wówczas gdy u nas „wakacje” są w pełni, w Zachodniej Polsce życie szachowe nie zna letniej przerwy, zwłaszcza duży ruch szachowy panuje w tym okresie na Pomorzu i Śląsku. Ostatnio odbyły się w Bydgoszczy międzyokręgowy zawody Pomorza — Poznań o puchar przechodni, ufundowany przed 5 laty przez klub szachowy w Inowrocławiu. Zwyciężyło Pomorze 10:5, zdobywając na własność ceną nagrodę. Szczegółowe wyniki spotkania przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu gracz Pomorza): Woźniak — Widermański 1:0, inż. Tomaszewicz — Gaworski — remis, Czerniakow — Miegowicz 1:0, Chybiński — W. Woźniakowski 1:0, Roszkowski — Strzemiński 1:0, Nowacki — Wesolowski II — remis, Granowski — Sianowski 1:0 i t. d.

### KATOWICE — CHORZÓW 33,5:28,5.

W roku bieżącym przypada piętnastolecie założenia śląskiego okręgowego związku szachowego. Z tej okazji związek śląski przeprowadza cały szereg imprez jubileuszowych, zakrojonych na szerszą skalę. Imprezy powyższe są realizowane stopniowo i zostaną zakończone w listopadzie b. r.

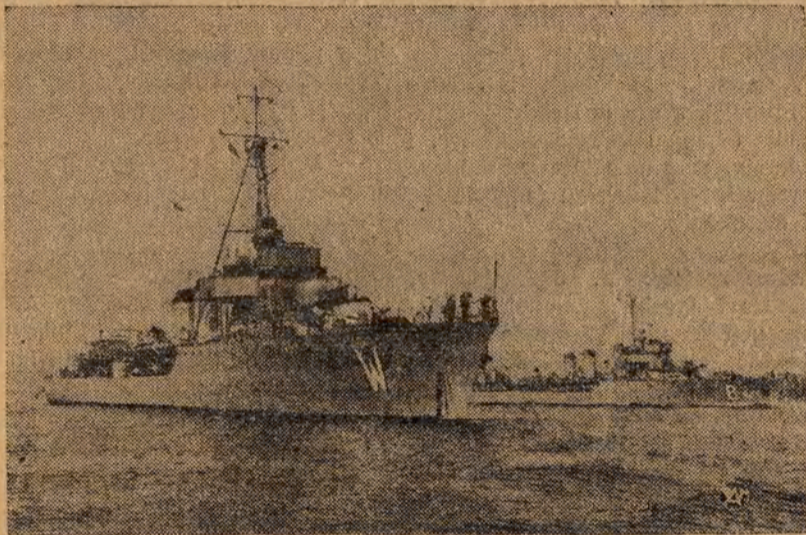
Ostatnią imprezą z tego cyklu był mecz międzymiastowy Chorzw — Katowice, rozegrany niedawno w Katowicach na imponującej jak na nasze stosunki ilości 62 szachownic. Obsadę obydwu miast stanowili po części najbardziej znani szachiści Śląska. Zawody, rozegrane na świeżym powietrzu po 5-godzinnej walce zakończyły się nieznacznie zwycięstwem Katowic w stosunku 33,5:28,5.

Przynosimy szereg wyników, uzyskanych na czołowych szachownicach: Ulecok (Ch) — Sojka (K) 1:0, Mońka (Ch) — Cajer (K) 1:0, Kandzia (K) — Arendt (Ch) 1:0, Bąk (Ch) — inż. Fiszer (K) 1:0, Karch (Ch) — Augustyn (K) 1:0, Marciniak (K) — Zroski (Ch) 1:0, Stocera (Ch) — Huebner (K) 1:0 i t. d.

### MISTRZOSTWA K. S. WIMA.

Jedną z najmłodszych, lecz zarazem najbardziej ruchliwych sekcji szachowych na terenie Łodzi jest Wima, licząca z górą 50 członków. Wima w r. b. uczestniczyła po raz pierwszy w mistrzostwach drużynowych klasy A, wychodząc zwycięsko z tej próby. W okresie zimowym i wiosennym zarząd sekcji zorganizował szereg wartościowych imprez, jak symultany, mecze międzyklubowe i t. d. Niedawno zakończone mistrzostwa sekcji, rozegrane w 2 klasach przy udziale 20 zawodników, dały następującą kolejność czołowych szachistów Wimy: 1) Freundlich M. — mistrz klubu na r. 1939, 2) Stern, 3) Filipczak, 4) Toren, 5) Gliwny, 6) Mardel.

## Kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“



wchodzące w skład polskiej marynarki wojennej, na straży polskiego wybrzeża.

## Tajemnicze postrzelenie

### Krwawe zajście w Konstantynowie

Wczoraj późnym wieczorem na Placu Kościelnym w Konstantynowie rozegrało się krwawe zajście.

Przez plac przechodził w stanie niebezpiecznym 28-letni Bronisław Bergman (Konstantynów, Piłsudskiego 16). Nagle obok zatrzymało się auto, z którego wysiadł jakiś elegancko ubrany pan, by kupić papierosy. W następną już chwilę wynikła kłótnia między owym panem a pijanym Bergmanem. Nieznajomy wy dobył rewolwer i strzelił do Bergmana, po czym wysiadł do samochodu i szybko odjechał w stronę Łodzi.

Bergmana z przestrzeloną szyją przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Rodziny w Łodzi.

# Dalsze ofiary na ścigacz im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego

## Nielegalni emigranci z Polski w Palestynie

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Z Palestyny nadezła wiadomość, że przy masowych aresztowaniach w Palestynie wśród emigrantów, zatrzymano 15 nielegalnych uchodźców z Polski.

## Ofiary złożone w administracji „Głosu Porannego”

M. Kać, Nowomiejska 32, na FON z. 1.—

Oddział grodzki w Łodzi z. 1.000.— Pracownicy 6 oddziału drogowego PKP, st. Łódź-Fabryczna z. 273.60, Stanisław Caban, Bieżywody z. 5.—, 3 oddział ruch.-handlowy st. Łódź-Fabryczna z. 732.—, Ryszelewska Sara, Łódź z. 2.10, Trabe Józef, Łódź z. 2.10 Oddział LMK w Głownie koło Łowicza z. 141.50, Zarząd funduszu zapomóg pośmiertnych przy firmie Markus Kohn w Łodzi z. 100.—, ks. Stanisław Siekiera, Łódź z. 100.—, ks. prałat Jan Cesarz, Łódź z. 20.—, Oddział przy zarządzie miejskim w Łodzi z. 239.50, Oddział przy 3 oddziale ruchowo-handlowym st. Łódź-Fabryczna z. 67.70, Cech zjednoczonych tokarzy chrześcijan w Łodzi z. 195.—, Neech Fajreisen Łódź — z. 10.— Benjamin Halpern, Łódź z. 20.— robotnicy firmy Bracia Częstochowscy, Łódź z. 311.— Gerszon Rozenberg, Łódź z. 50.— Idel Stein, Łódź z. 10.— Izrael Rozenblum, Łódź z. 50.— Chaim Tenenebaum, Łódź — z. 20.— Kinas Jankiel Aron, Łódź — z. 10.— Słowianek Józef, Łódź z. 10.— pracownicy oddziału 6 drogowego PKP st. Łódź-Fabryczna z. 107.30, nauczycielstwo 7 kl. szkoły powsz. Nr. 10 w Łodzi z. 12.40, 28 p. Strzelców Kaniowskich z. 2.55, Eugenia Jarocińska w Łodzi z. 100.— Piskorski Feliks, Aleksan drów koło Łodzi z. 20.— Malw'n Chef mińska, Paryż z. 100.— Icechok Szlama Wajs, Łódź z. 14.50, Salomea Lena Pilichowska, Londyn z. 200.—, urzędnicy skarbowi w Łodzi z. 31.40, robotnicy fabryki S. Berman i Ch. Lichtenstajna w Łodzi z. 212.— robotnicy i

S. Rotbard, półkoszarnia koton. w Łodzi z. 50.— Izba skarbową w Łodzi z. 1.036.26, Oddział LMK, w Sieradzu z. 2.000.— Gazownia miejska w Łodzi zarząd — z. 5.500.—, Kolo PCK, przy szkole powszechnej nr. 106 w Łodzi z. 12.—, kierownictwo szkoły powszechnej Nr. 1 w Aleksandrowie z. 20.— Oddział LMK, przy zarządzie miejskim w Łodzi z. 164.95, Oddział LMK w Zdunskiej Woli z. 478.—, robotnicy Banku Spółdzielczego w Łodzi z. 100, oddział LMK w Łasku z. 1.086.35, Gustaw Roth w Dzierżanowie z. 83.20, pisarze hipoteczni m. Łodzi z. 677.—, Szajndla Offenbach w Łodzi z. 20.— Baumgarten Mordka w Łodzi z. 25.—, Książę Mordka w Łodzi z. 10.— Benjamin Syn w Łodzi z. 10.— Szelewicz Szyfra w Łodzi z. 2.— stow. zawod. męczarzy i wł. krów w Łodzi z. 100.— Czerwona Perla w Łodzi z. 40.— cech właścicieli zakładów fotograficznych w Łodzi z. 200.— Reich Melech w Łodzi z. 20.— oddział obwodowy LMK w Piotrkowie Tryb. z. 200.— związek księgowych w Polsce oddział na województwo łódzkie z. 100.— pracownicy i szef firmy Zakł. graf. J. K. Baranowski w Łodzi — z. 26.59.

## Rowery z przyczepkami na FON

Z Częstochowy donoszą: Robotnicy i właściciele firmy „M. Ciurzyński” w Poraju (koło Częstochowy)

wy) wręczyli przedstawicielom armii, jako dar na FON, 10 rowerów wraz z przyczepką na amunicję.

Po nabożeństwie w miejscowym kościele i poświęceniu sprzętu, odbyła się uroczystość wręczenia, która zgromadziła liczne organizacje społeczne oraz parę tysięcy gości z pośród miejscowego obywatelstwa. W szeregu wysoce patriotycznych mów podnoszono gotowość całego społeczeństwa polskiego na tym pograniczu Niemiec do niezłomnej obrony kraju.

Po południu ta sama firma urządziła zabawę ludową, której czysty dochód w kwocie z. 705.05, przeznaczono na zakup motocykla dla wojska. Na zabawie serdecznie podejmowano miejscową kompanię, co było tym samym wyrazem zbratania się miejscowego społeczeństwa z gwarantką naszej niepodległości — armią.

Na zakończenie wysłano do Marszałka E. Smiętego-Rydzka depezę: „Właściciele i robotnicy fabryki M. Ciurzyński w Poraju przeznaczyli na FON 10 rowerów wraz z przyczepką amunicyjną oraz motocykl. Przy tej okazji, uchwała wszystkich zgromadzonych, przesyłamy Ci, nasz Ukochany Wodzu, wyrazy wielkiej czci i całkowitego odania, ślubując jednocześnie stanąć w szeregach na każdy Twój rozkaz”.

**ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO.**

**Irlandia proponuje mecz piłkarski w Warszawie**

Irlandzki związek piłkarski zwrócił się do PZPN, z propozycją rozegrania w dniu 12 maja 1940 r. międzynarodowego meczu Polska — Irlandia w Warszawie.

**Ujpest wygra puchar Europy Środkowej**

W Budapeszcie odbył się w niedzielę pierwszy finał z cyklu rozgrywek o puchar Europy Środkowej, do którego zakwalifikowały się dwie drużyny węgierskie Ferencvaros i Ujpest.

W pierwszym meczu Ujpest po wspaniałej grze pokonał zeszlornego mistrza Węgier — Ferencvaros w stosunku 4:1 (2:0).

Nie ulega wątpliwości, że mistrzem Europy Środkowej będzie Ujpest, który musi jednak jeszcze na swoim boisku Ferencvaros w rozgrywce rewanżowej, a przynajmniej zremisować.

**Nowy rekord świata w sztafecie 1.500 m.**

Na zawodach lekkoatletycznych w Oerebro (Szwecja) padł rekord światowy w biegu sztafetowym 4x 1.500 mtr. Sztafeta klubowa w składzie Nilson — Hamren — Andersson — Andersson uzyskała czas 15:56,2 min., poprawiając w ten sposób dawny rekord na tym dystansie, ustanowiony przez reprezentację państwową Anglii, a wynoszący 15:6,6 min.

**Finał europejski o puchar Davisa**

W dniach 28—30 lipca odbędzie się w Zagrzebiu finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie europejskiej pomiędzy Niemcami i Jugosławią.

Niemcy wysyłają do Jugosławii Henkla, Menzla, Gepferta i Metaxę. Jugosławia wystawia Puncceca, Kukulievica i Mitica.

**Tadeusz Jarosz pokonał Al. Gainera**

Były amerykański mistrz świata wagi średniej, polak Tadeusz Jarosz, stoczył ostatnio walkę z murzynem Al Geinarem, bijąc go na punkty po 10-ciorundowej walce.

**Tacito Nuvolari w płonącej samochodzie**

Podczas treningu do wielkiego wyścigu samochodowego w Nürburgu, omal nie doszło do katastrofy.

Samochód, którym jechał słynny włoski kierowca Tacito Nuvolari, wskutek defektu w przewodzie benzynowym stanął w płomieniach.

Kierowca nie straciwszy przytomności skierował wóz do rowu, wyskoczył i usiłował ugasić ogień piaskiem.

Pożar ugasila drużyna monterów. Nuvolari, który odniósł lekkie oparzenia nie zrezygnował z udziału w dzisiejszym wyścigu.

**„Kusy” nie chce jechać do Londynu**

Przebywający na wakacjach Janusz Kusociński zawiadomił Polski Związek Lekkoatletyczny, że nie będzie mógł wziąć udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które się odbędą w Londynie dn. 7 sierpnia. Kusociński nie podaje powodów swej rezygnacji z wyjazdu do Londynu.

PZLA., pragnąc doprowadzić wyjazd do skutku mimo rezygnacji Gierutty i Kusocińskiego, zamierza wysłać do Londynu Nojogo. Wraz z Nojim mają wyjechać Staniszewski i Sznajder.

**Emigrant Marcelak wygrał trzeci etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski**

Wczoraj odbył się trzeci etap 5 wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Lwów — Rzeszów (158 klm.)

Przez pierwszych kilka kilometrów b. zła droga, wobec czego tempo było słabe. Od 8 klm. zaczyna się pierwsza ucieczka. Trzej zawodnicy Maedi, Kończak i Rzeźnicki odrywają się od całej grupy, zdobywając 30 mtr. przewagi nad grupą drugą, w której jadą Zagórski, Łoza i Duda, a pół minuty za nimi 3 grupa złożona z 20 zawodników.

Tempo w tym okresie wynosi 33 i pół klm. Sytuacja na trasie jest

radal identyczna. Na czele jadą węgier Maedi i Kończak, a o pół minuty za nimi Łoza, a o 4 minuty dalej zwała grupa kilkudziesięciu zawodników. Końcówką partii tworzy 5 zawodników z Wiśniewskim.

Na 112 klm. odpada z czołówki Wasilewski i Kapiak Józef, który przebija gumę. W czołówce pozostają Rzeźnicki, Kończak, Maedi, Napierała i Marcelak. Na 118 klm. przebija gumę Maedi. Na 127 klm. następuje zmiana kolejności w ten sposób, że na czoło wysuwa się Napierała, tuż za nim Marcelak, na-

stępnie Kończak i Rzeźnicki. O 5 minut dalej Bieniek, o pół minuty za nimi Bański i Maedi. O 10 min. dalej kilku zawodników z Wiśniewskim, Kapiakiem Józefem i Wasilewskim na czele.

Na 20 klm. przed Rzeszowem wycofuje się z wyścigu Matczak, wyczerpał już cały zapas gum. Podkreślić należy, że Bizon ostatnich kilka kilometrów jechał ze złamaną główką kierownicy i wskutek tego osiągnął słaby czas w tym etapie.

Wyniki trzeciego etapu:

1) MARCEŁAK (emigracja) w czasie 4:57,19.

2) Napierała 4:57:19,6.

3) Rzeźnicki 5:01:44,8.

4) Bieniek 5:03:23,08.

5) Kończak 5:06:24,8.

14) Jaskólski, 21) Leśkiewicz.

W punktacji ogólnej po 3 etapach zaszły b. duże zmiany. Niektórzy zawodnicy spadli na dalsze miejsca, natomiast inni przesunęli się w górę. Prowadzenie objął Rzeźnicki. Kolejność po 3-ich etapach:

1) Rzeźnicki w czasie 17:10:14,2.

2) Napierała 17:10:42.

3) Wiśniewski 17:15:53,8.

4) Kapiak Józef 17:17:04.

5) Jaskólski 12:19:14.

20) Leśkiewicz.

**Międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski i Europy Środkowej rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w Gdyni**

Dziś, we wtorek, rozpoczynają się w Gdyni wstępne gry międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polski, które stanowiąc będą zarazem indywidualne mistrzostwa Europy Środkowej.

Z zagranicy wpłynęły zgłoszenia: Francuza Jamaina, czterosobowej reprezentacji jugosłowiańskiej i dwuosobowej reprezentacji rumuńskiej.

Jak to zwykle bywa, zawodowcy zagraniczni nie kwapią się z przyjazdem na tego rodzaju turnieje i obsada mistrzostw nie wygląda zbyt imponująco. Niemniej jednak mistrzostwa będą dla Gdyni wielkim wydarzeniem. Pokazanie na naszym wybrzeżu dobrych rakiet ma duże znaczenie propagandowe, a licznym rzeszom letników zastąpi turniej sopocki, na który w tym roku nikt z Polaków naturalnie nie pojedzie.

W stosunku do związków zagranicznych również nie można mieć pretensji o słabe obsesanie mistrzostw. Francuzi delegują bądź co bądź gracza swej ekstra-klasy, dobrze notowanego na kortach europejskich. Rumuni swych czołowych graczy. Jugosłowianie rezerwę, ale są całkowicie usprawiedliwieni tym, że ich pierwsza reprezentacja w tym samym czasie rozgrywa finałowe spotkanie o puchar Davisa w grupie europejskiej z Niemcami.

W grubym nieporządku są natomiast węgry. Zaproponowali oni PZLT przyjazd zawodników zupełnie nieznanymi. W drużynie, którą chcieli przysłać, nie było nawet ani Szigettego, ani Gaborego, ani Asboltha, ani nawet pokonanego przez Hebdę w Rydze Dalloza. Nic dziwnego, że PZLT podziękował węgrom za taką reprezentację.

Tłumaczenia o trudnościach urlopowych, nie można traktować poważnie, skoro ci sami gracze mieli czas na branie udziału w mistrzostwach Niemiec w Hamburgu. Ponieważ w zawodach tych węgry byli jedynymi zagranicznymi uczestnikami, postępowanie ich w stosunku do PZLT nabiera specjalnego charakteru.

Ale tak, jak i po niemiecku, nie będziemy i po nich nosić żaloby. Jeśli w stosunku do zaprzyjaźnionego związku, którego reprezentantka Jędrzejowska miała trzykrotnie mistrzostwo Węgier, nie poczuli się do obowiązku przysłania swej drużyny, to i my potrafimy w przyszłości odpowiednio ustosunkować się do zaproszeń z ich strony.

W grze pojedynczej panów rozstawieni zostali: Tłoczyński Ign., Baworowski, Spychała i Hebda, przyczym w półfinale spotkają się prawdopodobnie Tłoczyński ze Spychałą i Baworowski z Hebdą. W grupie Tłoczyńskiego z bardziej

znanych graczy znajdują się: Mayer (Jugosl.) i Czajkowski, w grupie Spychały — Schmidt (Rumunia), Tarłowski, Kończak i Jamain (Francja), w grupie Hebdy — Cararulis (Rumunia), Tłoczyński Ks. i Horain, w grupie Baworowskiego wreszcie — Konjovic (Jugosławia) i Gottschalk.

W grze pojedynczej pań rozstawione zostały: J. Jędrzejowska, Koacs (Jugosl.), Luniewska i Barescu (Rumunia). W grupie Jędrzejowskiej znajduje się Słodówna, w grupie Kovacs — Bemówna, w grupie Barescu — Gajdzianka i Zofia Jędrzejowska. W półfinale powinny się spotkać Barescu z Jadwigą Jędrzejowską i Kovacs z Luniewską.

W grze podwójnej panów rozstawiono pary: Tłoczyński — Baworowski, Hebda — Spychała. W grupie Baworowskiego i Tłoczyńskiego znajdują się m. in. Schmidt — Cararulis i Jamain — Tarłowski, w grupie Hebdy i Spychały: Gottschalk — Kław. Tłoczyński i Konjovic — Mayer.

W grze mieszanej rozstawiono pary: Jadwiga Jędrzejowska — Ksawery Tłoczyński i Kovacs — Hebda. W pierwszej grupie znajdują się pozatym: Barescu — Cararulis a w drugiej: Bemówna — Baworowski i Popławska — Jamain.

W grze wodwójnej pań rozstawiona nie przeprowadzono.

**Łódzka kronika piłkarska**

W niedzielę po raz pierwszy wystąpił w barwach KPZjednoczone były piłkarz Widzowa, a ostatnio Tomaszowianki, Lange, który na pozycji lewego łącznika okazał się b. cennym nabytkiem.

— Drużyna piłkarska Makabi doznać ma nowego poważnego wzmocnienia, wstępując bowiem do niej czołowy piłkarz warszawskiej Gwiazdy, Szulzinger.

— Piłkarz KPZjednoczone Adamowski, zmienia barwy klubowe, przynosząc się do Kaliskiego Klubu Sportowego.

**Kantor i Banaś wyjechali na tournée**

W niedzielę wieczorem mistrz i wicemistrz Polski w szpadzie Banaś i Kantor wyjechali z Łodzi na trzy turnieje, organizowane w miejscowościach kuracyjnych dla członków kadry olimpijskiej.

Olimpijczycy łódzcy walczyć będą w następujących miejscowościach: Nieniorów - Zdrój, Morszyn i Truskawiec.

Poza łódzianami w zawodach wezmą udział wszyscy czołowi szermierze polscy.

**Wielka impreza kolarska na FON**

W niedzielę 6 sierpnia odbędą się w Łodzi na torze helenowskim wielkie zawody kolarskie, z których całkowity dochód przeznaczony będzie na FON. Zawody te organizuje sekcja kolarska KPZjednoczone.

W zawodach tych wezmą udział najlepsi kolarze łódzcy z Jędrzejowskim na czele, zaś z zamiejscowych Kupeczak z Krakowa oraz elita kolarzy warszawskich i poznańskich. W programie zawodów dojdzie do ciekawego rewanżowego spotkania między Kupeczakiem i Jędrzejowskim.

**WSPANIAŁA DEFILADA SZTANDARÓW**



W czasie otwarcia „Lingiady”, uroczystego święta gimnastyków dla uczczenia stułetniej rocznicy śmierci twórcy gimnastyki szwedzkiej. Swą metodą ćwiczeń dał Ling podstawę wszystkim późniejszym systemom gimnastycznym. Na stadionie sztokholmskim w obecności króla Gustawa przedefilowały drużyny 36 państw.

**„PRACA”**

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi Wólczajska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — hafciarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

# Gdynia - polski port bawełniany

## posiada olbrzymie możliwości dalszego rozwoju

(Korespondencja własna „Głosu Porannego“)

Gdynia, w lipcu.

**Przywóz bawełny przez port gdyński** stanowi odrębny etap w historii i rozwoju tego miasta.

Piszemy tak nie dlatego, że import surowca bawełnianego stanowi największą część składową w obrocie portu gdyńskiego, gdyż jeżeli chodzi o tonaż, znajduje się on na czwartym miejscu po złomie, rudach i fosforytach i wynosi zaledwie jedną czwartą importu złomu i niecałą połowę przywozu rud (cyfry z 1938 roku). Przywóz bawełny należy jednak traktować jako przełom w rozwoju tego portu, ponieważ wraz z jego zapoczątkowaniem położone zostały fundamenty pod własny handel bawełniany, który z czasem może stać się jednym z najważniejszych ośrodków tego handlu na świecie.

W chwili obecnej Gdynia jest najbardziej na wschód wysuniętym portem arbitrażowym bawełnianym w Europie i najdalej na północy położonym na świecie. Długość i szerokość geograficzna bowiem tego portu wynosi 18 st. 32' E i 54 st. 32' N, podczas gdy drugi, najbardziej wschodnie położony posiadającym w Europie — Triest — znajduje się pod 130 st. 48' E.

Gdynia jest również jedynym portem bawełnianym na Bałtyku. Ta pewnego rodzaju wyłączność nie jest odosobnionym przykładem na świecie: innym takim portem jest np. Triest na Adriatyku. Zaden jednak z ta-

kich portów nie posiada zaplecza morskiego w tym stopniu politycznie zróżnicowanego, co Gdynia, zaś jej zaplecze lądowe należy pod względem komunikacyjnym do najsprawniejszych w Europie.

Celem należytego uwypuklenia roli Gdyni, jako własnego portu i ośrodka handlu bawełnianego dla Polski i krajów bałtyckich nie od rzeczy będzie w krótkich słowach scharakteryzować rozwój importu bawełny dla przemysłu polskiego.

Import bawełny do Polski da tuje się od chwili uruchomienia własnego przemysłu przedwojennego. Przed wojną polski przemysł bawełniany sprowadzał w 60 proc. surowiec z Rosji i Persji, resztę zaś z Ameryki, Indii, Chili oraz innych krajów egzotycznych.

**Bawełnę rosyjską i perską** przemysł sprowadzał bądź to bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem firm handlowych. Bawełnę innego pochodzenia do starczyły firmy liverpoolskie, bremeńskie i hamburskie przez swych agentów.

Po wojnie próby nawiązania dawnych stosunków, bądź to okazały się nierealne, bądź też nie przyniosły rezultatów, głównie wskutek braku kapitałów obrotowych w przemyśle. Sytuację tę wykorzystały firmy bremeńskie i hamburskie, reprezentujące domy załadowcze północnoamerykańskie i egzotyczne, które, rozporządzając dużymi kredytami zagranicznymi, zaoferowały dogodny warunki kredytowe. Odniosło to ten skutek, że np. w r. 1926 przemysł polski pokrywał 90 proc. swego zapotrzebowania w portach niemieckich. Natomiast czynione w owym czasie próby skierowania transportów bawełny amerykańskiej przez Gdańsk pozostały bez poważniejszego rezultatu. Rozbudowa Gdyni niemiernie zaktualizowała sprawę bezpośredniego importu bawełny.

Dzięki wysiłkom gdyńskich sfer gospodarczych, władz por-

tu oraz głównie dzięki poparciu czynników państwowych w formie ulg podatkowych, ceł preferencyjnych oraz refakcji kolejowych rozpoczęła się w roku 1930 import bawełny przez Gdynię i z cyfry 564 tonn w roku omawianym podniósł się do 97.507 tonn w roku 1938.

W pierwszych dwóch latach importu bawełny przez Gdynię, surowiec ten nadal sprowadzany był z Bremy. Dopiero w roku 1932 s-s „Dalgos“ przywiózł 4 tys. bel bezpośrednio ze St. Zjednoczonych i od tego czasu zaznacza się stopniowy wzrost bezpośredniego importu bawełny, który w 1938 r. doszedł do 70 proc.

W imporcie pozostałej ilości bawełny pośredniczyły inne porty europejskie, a mianowicie: Antwerpia 13,7 proc. (głównie bawełna z Konga i z Indii Bryt.), Hamburg 6 proc. (Indie Bryt., Brazylia i Sudan), Brema 3,5 proc. (St. Zjednoczone i Brazylia), Rotterdam 3,4 proc. (Indie Bryt. i Kongo), Londyn 1,4 pr. (Indie Bryt.), dalej zaś Amsterdam, Malmö, Kopenhaga, Liverpool i t. d.

Jeszcze w roku 1934 około 85 proc. spożycia bawełny przypadało na bawełnę amerykańską. Wskutek jednakże ujemnego kształtowania się naszego bilansu handlowego ze St. Zjednoczonymi import w roku bawełnianym 1937 ze St. Zjednoczonymi spadł do 53,7 proc. ogólnego spożycia. Pozostały import przypadał na bawełnę egipską, indyjską, z Konga, peruwiańską, brazylijską, argentyńską, meksykańską, japońską, chińską, sudańską oraz tu reka.

Jak już zaznaczyliśmy, Gdynia z racji swego położenia posiada wszelkie dane, by stać poważnym portem handlowo-rozdzielczym dla krajów bałtyckich i środkowo-europejskich.

Celem podłożenia temu zadaniu, Gdynia w ciągu zaledwie 10 lat została połączona 50 regularnymi i bezpośrednimi liniami okrętowymi z najważniejszymi ośrodkami światowego handlu bawełnanego. Fakt ten przyczynił się do podjęcia reeksportu bawełny z Gdyni w pierwszym rzędzie do krajów bałtyckich, do których portów połączenie okrętowe działa sprawnie i punktualnie.

W roku 1938 reeksportowano do Szwecji 235,2 tonn, do Finlandii 312,5 tonn, do Estonii 494,6 tonn, do Łotwy 774,6 t., zaś na Litwę 228,4 t.

Jeżeli chodzi o stosunek procentowy bawełny reeksportowanej przez Gdynię w stosunku do całkowitego importu bawełny przez te państwa, to wynosił on (cyfry z 1937 r.) dla Szwecji 2,6 proc., Finlandii 4,7 proc., Estonii 19,9 proc., Łotwy 20 proc., zaś dla Litwy — 15,5 proc.

Jak widzimy, kraje bałtyckie dotychczas stosunkowo mało wykorzystywały możliwość reeksportu przez port gdyński; istnieje jednakże uzasadniona nadzieja, iż rozwijający się obecnie w szybkim tempie polski handel bawełniany zwróci baczną uwagę na tych naturalnych naszych odbiorców.

Jeżeli chodzi o zaplecze lądowe portu gdyńskiego, gdzie komunikacja również została należycie usprawniona i taryfa skalkulowana odpowiednio do konkurencji zagranicznej, to w grę wchodzi obecnie kraje następujące: Węgry, Rumunia, Jugosławia i Bułgaria.

Nawiasowo dodać należy, iż zabór Czechosłowacji poważnie godzi w interesy naszego reeksportu do krajów środkowo-europejskich, gdyż, jak wiadomo, Czechosłowacja konsumowała tyle bawełny, co Polska.

Konsumcja bawełny krajów bałtyckich i środkowo-europejskich wynosi (nie licząc Polski) około 130 tys. tonn rocznie. Wprawdzie zdajemy sobie sprawę, iż w stu procentach krajów tych nie obsłużymy, niemniej stwierdzamy tylko, iż port handlowo-rozdzielczy dla bawełny w Gdyni posiada wspaniałe horoskopy.

J. W.

### Rynek pieniężny

#### Urzędowa ceduła giełdy warszawskiej

DEWIZY

Belgia 90.55 — 90.33 — 90.77, Berlin 212.01 — 213.07, Gdańsk 99.75 — 100.25, Holandia 285.90 — 285.19 — 286.61, Kopenhaga 111.30 — 111.02 — 111.58, Londyn 24.93 — 24.86 — 25.00, Nowy Jork czeke 5.30 i pół — 5.33, Nowy Jork kabel 5.32 i jedna ósma — 5.30 i siedem ósmych — 5.33 i trzy ósme, Oslo 125.25 — 124.93 — 125.57, Paryż 14.09 — 14.05 — 14.13, Sztokholm 128.50 — 128.18 — 128.82, Zurych 120.20 — 119.90 — 120.50, Włochy 27.90 — 28.04, Helsinki 10.99 — 10.96 — 11.02.

AKCJE

Bank Polski 107.25, Węgiew 32.00, Lilpop 79.50, Modrzejów 17.25, Norblin 92.00, Ostrowiec 78.75, Starachowice 47.50, Haberbusch 57.00 — 57.75.

PAPIERY PROCENTOWE

Wewnętrzna 60.50, Inwestycyjna — 75.25 serie nienotowane, II em. 74.25, Konwersyjna 65.00, 4 proc. prem. dolara 39.00, 4 proc. konsolidacyjna 61.00 — 60.50 ost. setki i drobne, 4 i pół proc. listy ziemskie seria 5-ta 56.25 — 56.00 — 56.25, 5 proc. Warszawy 33 rok 64.00 — 63.75 — 64.25 — 64.75 ost setki 65.00 drobne, 5 proc. Warszawa wy 36 rok 63.50, 5 proc. Łodzi 33 rok 58.50, 5 proc. Piotrkowa 33 rok 54.50, 5 proc. Radomia 33 rok 56.00, 6 proc. obl. Warszawy 6-ta em. 71.00, 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 8 i 9 em. 66.75, Tendencja dla pożyczek i listów utrzymana.

#### GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

trans. sprzedaż kupno	
Dolarówka	39.25
Inwest. I em.	75.25
Inwest. II em.	74.25
Konsolidac.	61.00
Konwers.	65.00
5 proc. l. z. Łodzi	
z 1933 roku	59.00 58.75
Bank Polski	107.00 106.50
Tendencja	niejednolita.

#### GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszonica jedn. nowa 22.00 — 22.25  
Pszonica zbier. 21.50 — 21.75  
Owies jednolity I 20.00 — 20.25  
Owies jednolity II 19.50 — 19.75  
Mąki pszenne mniej dwa złote  
Mąka pszena pastwana  
mniej 50 gr.  
Mąki żytnie mniej 50 gr.  
Otręby mniej 25 gr. (żytnie, średnie, pszenne grube)  
Koniczyna biała 97 proc. plus 10 zł.  
Reszta notowań bez zmiany.  
Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1080 tonn.

#### NOTOWANIA BAWELNY

z dnia 24 lipca 1939 r.

LIVERPOOL  
Otwarcie: październik 4.33, styczeń 4.28, marzec 4.31, lipiec 4.71.  
ALEKSANDRIA  
Zamknięcie. Sakellaridis: listopad 12.00.  
Giza: listopad 11.04, styczeń 11.17, marzec 11.31.  
Ashmouni: sierpień 9.20, październik 9.35, grudzień 9.40, luty 9.45, kwiecień 9.53.  
NOWY JORK.  
Otwarcie: październik 8.21, grudzień 8.64, styczeń 8.51, marzec 8.41, maj 8.32, lipiec 8.24.

#### Czy bolą i palą cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i piekającej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

# 1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

**„ELITE”**

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manic ure 75 gr.

## Higiena

to zdrowie!

Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.

**J. HUPERT i S-ka**

Piotrkowska 44,

tel. 202-14.

## Kartelizacja we włókiennictwie

### Eliminowanie wolnej konkurencji

Ukazała się ostatnio ciekawa statystyka odnośnie karteli krajowych i międzynarodowych, działających w Polsce. Statystyka ta między innymi zawiera dane dotyczące włókiennictwa.

Pod słowem „kartel“ statystyka powyższa rozumie zrzeszenie przewidziane przez ustawę kartelową, czyli nie obejmuje zrzeszeń przemysłowych, powstałych na podstawie art. 69 prawa przemysłowego (wyłączone są więc z pod statystyki wszystkie popularne w Łodzi zrzeszenia t. zw. „quasi kartele“). Pod słowami „międzynarodowy kartel“, działający w Polsce, statystyka rozumie kartele międzynarodowe, w których uczestniczą przedsiębiorstwa polskie.

W dniu 31 grudnia 1937 roku karteli włókienniczych krajowych było 13, karteli natomiast międzynarodowych, działających u nas, w ogóle nie było. Świadczy to o minimalnym wówczas związku polskiego wielkiego przemysłu włókienniczego z największymi przedsiębiorstwami włókienniczymi zagranicą.

wstało 7 nowych karteli włókienniczych; dwa kartele włókiennicze rozwiązane zostały przez samych uczestników karteli, natomiast ani jednego kartelu włókienniczego nie rozwiązało ministerstwo przemysłu i handlu. Nawiasem dodać należy, że w roku sprawozdawczym, a więc w roku 1938, ministerstwo przemysłu i handlu skorzystało ze swych uprawnień odnośnie rozwiązywania karteli tylko jeden raz w stosunku do kartelu w przemyśle spożywczym.

Po uwzględnieniu powyższych zmian, liczba karteli włókienniczych w dniu 31 grudnia 1938 r. wynosiła 18, a więc powiększyła się w ciągu jednego roku o 5. Charakterystyczną rzeczą jest to, że ogółem liczba karteli w Polsce powiększyła się w tym czasie o 5, a mianowicie z liczby 145 do 171. (Liczba karteli międzynarodowych powiększyła się o 5, z 94 do 100).

Jest dalej rzeczą ciekawą, że **„ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO”**.

stosunkowo najwięcej przybywa karteli we włókiennictwie. Tak np. w górnictwo - hutniczym przemyśle przybyły w ciągu roku dwa kartele, w metalowym — 2 kartele, w elektrotechnicznym — 1, w chemicznym, gdzie jest największy zasięg kartelizacji, przybyło 5 karteli.

Jeżeli chodzi o zakres działań ności karteli we włókiennictwie na dzień 1 stycznia 1939 r., to według statystyki, najwięcej jest karteli włókienniczych, regulujących ceny i warunki sprzedaży (takich karteli jest 11), karteli włókienniczych regulujących eksport jest 5, regulujących produkcję jest 8, wreszcie regulujących zbyt jest 6. Niema natomiast zupełnie we włókiennictwie karteli, regulujących import. W Polsce istnieje tylko jeden taki kartel, a mianowicie w przemyśle mineralnym.

Powyższa statystyka świadczy o postępie kartelizacji w życiu gospodarczym włókiennictwa polskiego i o eliminowaniu w wielu działach wolnej konkurencji.

### Z sądu handlowego

Na ostatniej sesji sąd handlowy rozpoznawał sprawę upadłości firmy „Fabryka kapeluszu filcowych Karol Goepfert, sp. akc.” w przedmiocie zatwierdzenia układu.

Na zebraniu wierzycieli w dniu 1 lipca 1939 r. upadła firma zobowiązała się spłacić należności wierzycieli, zredukowane do 15 proc. stanu z dnia ogłoszenia, t. j. 17 lutego 1938 r., bez odsetek i kosztów w trzech równych ratach, wynoszących po 5 proc. pierwotnej sumy długów każda, przy czym pierwszą ratę po upływie roku od uprawomocnienia się układu, drugą po upływie dwóch lat, a trzecią po upływie trzech lat od dnia uprawomocnienia się układu, wierzycielom zaś, których łączna suma wierzycieli ności nie przekracza zł. 100.—, z wyłączeniem wierzycieli z tytułu weksli indosowanych przez upadłą firmę, zobowiązała się spłacić pełną sumę długów w ciągu 1 roku od dnia uprawomocnienia się układu.

Ponieważ za układem głosowało przeszło 50 proc. wierzycieli, reprezentujących przeszło dwie trzecie ogółu sprawdzonych i zarejestrowanych w wykazie wierzycieli nieuprzywilejowanych, układ uznany został za zawarty i przedstawiony sądowi do zatwierdzenia.

Sąd w dniu 21 lipca 1939 r. pod przewodnictwem wiceprezesa L. Lewandowskiego i przy udziale sędziów handlowych Bolesława Benedek i Ryszarda Frankusa układ powyższy zatwierdził, zobowiązując syndyka do zapłaty lub zabezpieczenia zobowiązań masy upadłości i wierzycielności uprzywilejowanych oraz do złożenia wniosku o ukończenie postępowania upadłościowego.

\*

Na tejże sesji sąd umorzył postępowanie układowe w sprawie firmy „A. L. Knopf i S-ka“ wobec cofnięcia przez wymienioną firmę podania o otwarcie postępowania układowego.



**WYPRZEDAŻ**

od 15. 7. — 15. 8. 39 r.

200 par od zł. 5.50  
**OBUWIA** męskiego  
damskiego  
300 par " od zł. 8.50

**Niebywała okazję!!**

**MAGAZYN OBUWIA**  
**I. GRYNBERG** **Sródmiejska 6**  
tel. 263-92

**Pensjonat w CIECHOCINKU „WŁASNA”** inż-owej Russakowej i inż-owej Hollenbergowej  
**AL. PIŁSUDSKIEGO 7** Przyjmuje zgłoszenia na Sierpień Informacje w Łodzi tel. 245-08

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
Dla dorosłych ze znakiem  
**KOWALSKINA**  
powstrzymuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU**  
**GRYPY I KATARZE**

**Dr. G. KRAUSZ**  
Specjalista chorób ocznych  
**Płofrkowska 86, tel. 204-74**  
**powrócił**  
Godz. przyj. 12-2 i 5-7.

**DOKTOR**  
**KLINGER**  
SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)  
**ul. Przejazd 17**  
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

**DR. MED.**  
**J. Kapłański**  
CHOR. DZIECI  
**POWRÓCIŁ**  
**Gdańska 74,** telef. 168-32  
przyjmuje od 4-6 po poł.

**Doktor**  
**M. WOLFSON**  
**powrócił**

**DR. MED.**  
**J. Szmerłowski**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
**POWRÓCIŁ**  
**PIOTRKOWSKA 17**  
tel. 107-13  
Przyjmuje od 6-8 w.

Ogród i Kawiarnia „**SIM**” **Dora Kalinówna**

**LECZNICA**  
**D-ra Z. Rakowskiego**  
ze stałymi łóżkami  
DŁA CHORYCH NA  
**uszy, nos, gardło**  
i **DROGI ODDECHOWE**  
Gabinet Rentgena dla prześwietlań i zdjęć  
**Piotrkowska 67, tel. 127-81**  
od 9 — 3-ej i 5.30 — 8 wiecz.

**W centrum miasta do wynajęcia**  
**LOKAL BIUROWY**  
z centralnym ogrzewaniem.  
Oferty sub. „D.” do Biura Ogł. Fuksa, Piotrkowska 87.

Do akt. Nr. VI Km. 1943/39  
**OBWIESZCZENIE**  
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi rew 6-go, Stefan Górski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 1 sierpnia 1939 r. o g. 14-16 w Łodzi przy ul. Południowej 50 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:  
maszyny dziewiarsko-trkociarskiej firmy „Emil Wirth” wraz z motorem oszacowanych na łączną sumę zł. 1600.—  
które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dnia 13 lipca 1939 r.  
Komornik w/z (-) Ignacy Jakowski  
Sprawa F. „Wajnberg i Szpiro”  
p-ko Jojnemu Borensztajnowi

**Gabinet kosmetyki**  
leczniczej i toaletowej  
**Z. SZWALBE**  
dyplom Uniwersytecki  
**Moniuszki 1, tel. 127-99.**  
Usuwanie wszelkich defektów cery.  
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów spęczających włosów.  
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz

**POSZUKUJĘ ZASTĘPSTWA**  
lub obejmę skład konsygnacyjny, branza obojętna. Posiadam składy, biuro, telefon, centrum miasta. Pierwszorzędne referencje. — Oferty do administracji pod „ZASTĘPSTWO—Łódź”

Wyszedł z druku  
**NOWY**  
**Informator Skarbowy**  
dla wojew. łódzkiego na rok 1939/40  
zawierający w treści:  
adresy i Nr. kont P. K. O. władz skarbowych I i II instancji,  
podział terytorialny miasta Łodzi i woj. łódzkiego wg. kompetencji urzędów skarbowych,  
nową ustawę o podatku obrotowym wraz z rozporządzeniem wykonawczym,  
wskazówki o prawach i obowiązkach płatników podatków,  
uwagi o prowadzeniu ksiąg handlowych i inne ważne informacje z zakresu podatków.  
**CENA WYDAWNICTWA ZŁ. 2.50**  
**SKŁAD GŁÓWNY**  
w firmie Drukarnia i Introligatornia  
**B. KAZULAK, Łódź, Piotrkowska 85. tel. 176-33**  
oraz do nabycia w księgarniach.

**Cukiernia „ZRODŁO”**  
Przejazd 1 — tel. 209-87  
poleca  
**LODY WYBOROWE**  
porcja 35 groszy  
wraz z wodą sodową i biszkoitem.  
**Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10**  
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

**ANGIELSKIEGO** i niemieckiego metodą konwersacyjną szybko wyucza Kryszek. Pomorska 15, tel. 171-28 Zastać od 2 — 3. Korespondencja, tłumaczenia. Ceny przystępne. 125-3

**NINIEJSZYM** umiawdzam następujące skradzione weksle: 1) Weksel pl. 15 lipca r. b. na zł. 100.— z wyst. Alojzego Niwiadomskiego, płatny u J. Antosiaka, Brzezińska 172. 2) Weksel zaprotestowany, pl. 13 lipca r. b. wystawca Czesław Środa, Brzezińska 172. 3) Weksel zaprotestowany, pl. 18 lipca r. b. na zł. 50.—, wystawca A. Matuśkiewicz, I. Rzyceki, Szosa Brzezińska 4.

**OSTRZEŻENIE.** Ostrzegam przed kupnem skradzionego mi w dniu 24.7.1939 r. w tramwaju 5 proc. listu zastw. m. Łodzi na sumę zł. 500.— za nr. 6093, seria IX-1a z kuponem pl. 1.7.1940. Abram Majzler, Łódź, Cegielińska 25.

**KUPIĘ** okazynie dwa mniejsze kontuary sklepowe, w tym jeden pod szklm. Łask. zgłoszenia do „Głosu” pod „Kontuary”. 745-2  
**ELEGANCKO** umeblowany jednoosobowy pokój od 1 sierpnia do wynajęcia. Ul. Piarackiego 7, m. 9, tel. 127-20. 174-3

**3 POKOJE** z kuchnią, I piętro od zaraz do wynajęcia. Andrzeja 29. Wiadomość na miejscu, tel. 131-30.

**BEZ BÓLU**  
SKUTECZNIE USUWA  
**OPCYSKI**  
BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKÓRY  
PŁYN  
**KLAWIOL**  
AP. KOWALSKI

**POKÓJ** z oddzielnym wejściem i w tygodniu do oddania za 25 zł. miesięcznie. Lipowa 31, m. 46.

**Komunikacja autobusowa Łódź — Częstochowa**  
**Łódź — Włoszczowa**  
ODCHODZI:  
**z Łodzi do Częstochowy** przez Radomsko-Gidle o godz. 6.00, 9.30, 12.00, 14.10, 16.30 i 19.00  
**z Łodzi do Włoszczowy** przez Gorzkowice—Przedbórz o godz. 15.00 i 21.30  
ODCHODZI:  
**z Częstochowy do Łodzi** przez Gidle—Radomsko o godz. 4.00, 7.00, 10.00, 14.00, 16.00 i 18.30  
**z Włoszczowy do Łodzi** przez Przedbórz—Gorzkowice o godz. 4.30 i 10.10  
Informacje telefoniczne Nr. 157-58.

**14 URZĄD SKARBOWY w ŁODZI**  
Nr. IV A-69-R-37-39

Łódź, dnia 24 lipca 1939 r.

**Obwieszczenie o licytacji**

W myśl § 83 Rozp. Rady Min. z dnia 25. VI 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 14 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania załości na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż niżej wymienionych ruchomości w dniu 28. VII 1939 r.

- Kilińskiego 88, towar podszewkowy 166 szt. zł. 10.000.— I term.
- Zwirki 10, meble, radio i maszyna do liczenia 7 szt. zł. 1.100.— II term.
- Zwirki 5, meble, przedzia i towar 16 szt. zł. 1.765.— II term.
- tokarnia i gumy powozowe 10 szt. zł. 760.— II term.
- samochody i maszyna 4 szt. zł. 1.300.— II term.
- Piotrkowska 64, towar paltowy 39 szt. zł. 3000.— I term.
- Nawrot 7, meble i pianino 18 szt. zł. 1.600.— I term.
- Al. Kościuszki 39, meble i dywan 19 szt. zł. 770.— I term.
- Andrzeja 63, przedzia wełniana 1000 kg. zł. 2.600.— I term.
- Leszno 3, maszyny do trykotów 4 szt. zł. 1.000.— I term.
- 11 Listopada 102, warsztat, towar i przedzia 101 szt. zł. 1.110.— I term.
- maszyny do wyrobu tasiem 10 szt. zł. 843.— II term.
- Kilińskiego 88, odpadki bawełniane 15 bel zł. 1.200.— II term.
- Sródmiejska 108, samochód, meble i skóra 1306 kg. zł. 5.296.— I term.
- Al. I Maja 70, rolwaga i meble 13 szt. zł. 535.— II term.
- Al. I Maja 115, odpadki bawełniane 83 bele zł. 330.— I term.
- 10.000 kg. zł. 2.200.— II term.



Zeromskiego 74/76, tel. 129-8t

premiera!  
Emocjonujący film szpiegowski  
za reżyserii znakomitego **G. W. PABSTA**  
**„BYŁAM SZPIEGIEM” (Mademoiselle Docteur)**  
Rewel. obsada: **Dita Parlo, Pierre Blanchar, Pierre Fresnay, Charles Dullin, Louis Jouvet, Viviane Romance**  
Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc ważne w niedziele i święta od g. 14-16. — Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 2  
Następny program: **„Małżeństwo z przeszkodami”**

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 60 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—  
Redakcja rękopisów nie zwraca.  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr.; Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rowia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firma zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub faulaz, dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.